

Ceny prenumeraty:

we Lwowie

bez doręczenia do domu
miesięcznie . . . M 7,300.000
z dostawą do domu M 7,500.000

Na prowincji

z przesyłką poczt. M 7,500.000
za granicą . . . M 12,000.000

Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji

250.000 Mk

Biblioteka Jagiellońska
KRAKÓW

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetry: w
zwykłych ogłoszeniach gr. 10,
w nadesłanym i w nekrologii
gr. 30, w kronice, repertuar,
dział gospodarczy, paski w tek-
ście gr. 50, po kronice gr. 40,
pod nagłówkiem na pierwszej
stronie gr. 70. Za jedno słowo
w drobnych ogłoszeniach gr. 5,
kupno i sprzedaż za słowo gr. 6,
małrymonialne, korespondencje
prywatne za słowo gr. 10, dla
poszukujących pracy gr. 2,
Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc.
Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg: Słowo Polskie, Lwów, — Tel. 27. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 11—15.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.

Naczelny Redaktor: Dr. Stanisław Grabski.

Podniecenie lewicy.

Wynik wyborów francuskich wywołał wśród lewicy naszej niezwykle gorące podniecenie. Zarówno w prasie jak i kołach sejmowych lewicy zdano już na poczekaniu sfabrykować i puścić w kurs następujący, niezbyt zresztą wyrafinowany w kompozycji logicznej syllogizm: skoro we Francji przegrał blok narodowy, to w Polsce musi objąć rząd lewica, skoro we Francji ujął p. Poincaré, to w Polsce musi powstać p. Thugutt.

W związku z tem bojowym hasłem, konkretyzuje się już nawet personalia. Na ministra spraw wewnętrznych pasuje się oczywiście p. Thugutta, p. Zamoy-skemu każe się podać do dymisji w kurtuazyjnym terminie 1 czerwca, a więc w dniu, w którym p. Poincaré zapowiedział swe ustąpienie, a toteż jego przyrzeka się już (komużby innemu!) p. Al. Skrzyńskiemu, autorowi tyle optymi-zmu o Polsce szerzącej zagranicą kszą-żki „Polska i pokój”, temu genialnemu ministrowi, który Rzeczypospolitej „wy-walczył uznanie granic wschodnich”...

Zawsze byliśmy zdania, że czerpanie nauki z wzorów francuskich z dużą korzyścią łączy się dla Polski, z większą z pewnością, aniżeli... z zapatrzenia się w Berlin, Moskwę, lub choćby nawet Londyn. Dziwić się jednak wypada, że dopiero wynik wyborów francuskich tak łaskawie dla Francji usposobił naszą lewicę i tak skwapliwie ją rozochocił do naśladowania francuzczyzny. Gdybyż to lewica nasza wzbudzała w sobie tę szlachetną ochotę już dawniej, np. w okresie wielkiej wojny, gdybyż wtedy już wiazała bieg życia i polityki Polski z śmiertelnym wysiłkiem Francji — ach! w takim razie, jakże chętnie wierzylibyśmy w dzisiejszą galomanję lewicy, w dzisiejszy gorący entuzjazm jej dla Francji!

Trzeba przyznać jednak, że lewica nasza ma sporo kłopotów i djabło przykrych trudności w entuzjazmowaniu się wyborami francuskimi i w uciechu z powodu perspektywy rządów p. Brianda, Herriota i Painlevé'go z jednej, a z powodu ustąpienia p. Poincarégo z drugiej strony.

Szermowanie ulubionym frazesem o klęsce czy wręcz „katastrofie” nacjonalizmu z trudnością trafia do przekonania szerokiej opinii, zwłaszcza wobec ogłoszonego onegdaj (tak bardzo, tak głupio nie w porę!) gorącego creda nacjonalistycznego p. Mac Donalda.

Cieszyć się zaś z powodu upadku specjalnie i właśnie p. Poincarégo? P. Poincarégo, który zawsze gorąco i czynnie, jako publicysta, polityk i kierownik rządu deklarował się jako obrońca i współtwórca Polski silnej i potężnej? Na taką radość zdobyć się może (i zdobywa się faktycznie!) tylko prasa żydowska w Polsce. Nie może jej dać upustu nawet „Robotnik” i „Czas”, który — przyznać to trzeba lojalnie — ustąpienie Poincarégo uważa już dzisiaj ze stanowiska polskiego za zdarzenie niepomyślne i niepokojące.

Nielatwą też i gorzką raczej jest radość lewicy z powodu perspektywy rządów pp. Herriota i Painlevé'go. Tak się jakoś niesamowicie złożyło, że właśnie ci dwaj francuscy „kommende Maenner” niedawniej, jak 2 maja w dwóch dzienni-

Odpowiedź rządu polskiego
na ostatnią notę sowiecką.

Warszawa, 15 maja. Dnia 15 bm. p. minister spraw zagranicznych przesłał na ręce p. Leonida Obolenskigo posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego Związku soc. rep. Rad. notę następującej treści:

Panie pośle, Zapoznawszy się z treścią noty rządu SSSR, z dnia 10 bm. Nr. 769 doręczonej przez p. komisarza ludowego dla spraw zagranicznych posłowi polskiemu w Moskwie mam zaszczyt prosić pana pośle o zakomunikowanie swemu rządowi co następuje: Rząd polski z przykrością widzi się zmuszony oświadczyć, że nie może uznać treści wymienionej noty za podstawę do rzeczowej dyskusji. Nie wchodząc w ocenę podnoszonych w tej notcie pod pretekstem art. 7 traktatu ryskiego zarzutów, rząd polski z całą stanowczością odrzuca je, jako próbę mieszania się do wewnętrznych spraw państwa polskiego. Rząd polski zastrzega się również kategorycznie przeciwko niepowołanej i w stosunkach dyplomatycznych niepraktykowanej krytyce wystąpień Prezydenta Rzpltej polskiej i wyższych władz polskich w sprawach nie dotyczących wzajemnych stosunków pomiędzy Polską a Związkiem SSSR. Rząd polski nie może przytem nie wy-

razić swego zdziwienia, że rząd Związku występuje w obronie rzekomo krępowanej w państwie wolności obywatelskiej i kultury religijnej mniejszości narodowych podczas gdy na terenie Związku obywatele zarówno mniejszości, jak i większości narodowych w każdej poszczególnej republice związkowej wolności tych są pozbawieni. Wobec powyższego rząd polski zmuszony jest oświadczyć, że na przyszłość wszystkie nieuzasadnione i niedopuszczalne roszczenia rządu związkowego z tytułu art. 7 traktatu ryskiego pozostawiać będzie bez odpowiedzi. Rząd polski pozwała sobie przytem zwrócić uwagę rządu związkowego, że osiągnięcie najbardziej normalnego układu wzajemnych stosunków dobrego sąsiedztwa między Polską a Związkiem, na którym rządowi polskiemu zależy z pewnością, nie mniej niż rządowi sowieckiemu jest do uzyskania nie przez stawianie nieuprawnionych roszczeń i pretensji, lecz na drodze lojalnego i ścisłego wykonania wszystkich wzajemnych zobowiązań wynikających z traktatu ryskiego. Że chce pan, panie pośle przyjąć w razie mego wysokiego szacunku Ministers praw zagranicznych Maurycy Zamoycki. (PAT.)

Reorganizacja Ministerstwa Oświaty.

Warszawa, 15 maja. W dniu 15 bm. prezes Rady ministrów odbył kolejną konferencję oszczędnościową z p. ministrem W. R. i O. P. Mikłaszewskim, nadzwyczajnym komisarzem oszczędnościowym Moskalewskim, podsekretarzem stanu ministerstwa W. R. i O. P. Łopuszańskim i sekretarzem generalnym tego ministerstwa Dawidowskim, przy udziale przedstawiciela Najwyższej Izby kontroli Mierzyńskiego i Ossowskiego, oraz dyrektora departamentu budżetu ministerstwa skarbu, wreszcie p. Jerzego Madyńskiego, komisarza oszczędnościowego w ministerstwie W. R. i O. P. W wyniku konferencji uchwalono w terminie do 1. lipca b. r. przeprowadzić reorganizację ministerstwa W. R. i O. P. W tym terminie mają być opracowane ostatecznie statuty kuratorów szkolnych, oraz ściśle podział kompetencji i określenie

działania inspektorów, kuratorów i centrali ministerstwa. W tym terminie ma być dokonana szczegółowa inspekcja wszystkich szkół powszechnych i średnich w celu sprawdzenia ścisłego zastosowania zasady należytego wykorzystania pracy nauczycieli w ramach godzin obowiązkowych. W rezultacie ilość nauczycieli w szkołach powszechnych zostanie ściśle dostosowana do liczby dzieci rzeczywiście do danej szkoły uczęszczających. W stosunku do szkół średnich ta sama akcja oszczędnościowa zostanie wykorzystana dla należytego podniesienia poziomu tych uczelni. Zmniejszona zostanie ilość t. zw. preparand nauczycielskich i seminarjów ochronarskich. W terminie do 1. sierpnia zostanie opracowany program oszczędnościowy na 10-letnie dla szkół wyższych. W stosunku do majątku państwowego przekazanego ucze-

łach masonskich „Populaire” i „L'Humanite” podpisali odezwę, która Polskę przedstawia jako barbarę i struś w obronie bolszewików i bandytów, odsiadujących zasłużone więzienie. Jakże się tu zatem radować groźącym reżimem takich dwóch znawców stosunków polskich? P. Thugutt też pojął w lot tę dżukę paradoksalność sytuacji wytworzonej przez wybory francuskie w odniesieniu do Polski i uznał, że znajdzie się jako polski domniemany... „homo regius”, a w każdym bądź razie jako polski lewicowy mąż stanu w kropce, jeśli szumnym listem publicznym zapewni francuskich radicaux, że zbada rewelacje oszczerczej odezwę i doniesie im natychmiast, czy wziętym w Polsce Bagieńskim i

Fedakom dobrze na ciebie i duszy się powędzi.

Wobec powyższego, trudno nie zadać pytania, czy wiosenne podniecenie lewicy naszej istotnie i wyłącznie wynikiem wyborów francuskich zostało wywołane? Czy też wybory te „w samą porę” wpadły jako niezwykle szczęśliwy współczynnik, usprawiedliwienie i ogniwo w łańcuchach pracowitych konspiracyjnych zabiegów o wysadzenie z siodła kogoś, komu niebawem wygasną... pełnomocnictwa, udzielone w styczniu?

Gra naszej lewicy mimo koronkowych pozorów, jest wyraźna. Trudno nie podkreślić już dzisiaj powagi następstw jej dla kraju, gdyby się udala.

Józef Rudnicki.

niom wyższym ustalono zasadę samowystarczalności gospodarczej. Opracowano wreszcie szereg wniosków w kierunku nowelizacji ustawy dotyczącej szkolnictwa pod kątem widzenia oszczędnościowym. (PAT.)

Z DNIA

STATUT BANKU GOSPODARSTWA KRAJOWEGO.

Warszawa, 15 maja. (Tel. wł.) 15. maja. W tych dniach odbywały się w ministerstwie skarbu pod przewodnictwem wiceministra Klarnera posiedzenia Komitetu organizacyjnego Banku Gospodarstwa Krajowego, na których przestudiowano i przyjęto w ostatecznej redakcji projekt statutu tej nowej instytucji. Wobec tego już w najbliższej przyszłości Polski Bank Krajowy, Państwowy Bank odbudowy i Zakład kredytowy Miast Małopolskich ulegną połączeniu i będą kontynuować swą działalność w łonie nowej organizacji.

FALSZYWE DOLARY I FUNTY ANGIELSKIE.

Warszawa, 15 maja. (Tel. wł.) 15. maja. W ostatnich czasach znów zauważano w obiegu fałszywe banknoty 50-dolarowe oraz 5-cio funtowe, które przemycają do Polski z Austrii, Węgier i Niemiec.

KOMISJA DO BADANIA WIEŹIEN.

Warszawa, 15 maja. (Tel. wł.) 15. maja. Komisja sejmowa do badania więzień, w skład której wchodzi między innymi Thugutt, Miedziński i Erdmann, zaczęła wczoraj zwiedzanie więzień warszawskich. W piątek wieczorem komisja wyjedzie na jeden dzień do Białego stoku, pozem przerwie swoje wyjazdy. W przyszłym tygodniu prawdopodobnie w sobotę zjedzie komisja do Lwowa.

OSTERWA DYREKTOREM „TEATRU NARODOWEGO”.

Warszawa, 15 maja. Władze miejskie powołały nas stanowisko dyrektora „Teatru Narodowego”, dawnego teatru „Rozmaitości” znanego artystę Juliusza Osterwę. (AW.)

STRAJK W BIELSKU.

Warszawa, 15 maja. Strajk w przemysłowej wiosce Bielsku wybuchł 14 maja. Związki klasowe zażądały podniesienia płac tak, aby stosunek ich do cen towaru był taki jak przed wojną. (Wymagałoby to około 100 proc. podwyżki). Od tych żądań związek jednak odstąpił i żąda obecnie wprowadzenia płac analogicznych do łódzkich, (oznaczałoby to podwyżkę około 20 proc. dla robotników wykwalifikowanych. Płace niefachowych są mniej więcej takie same). Fabrykanci oświadczyli stanowczo, że przy obecnej konjunkturze nie mogą się zgodzić na żadne podwyżki. Konferencja u inspektora pracy nie doprowadziła do porozumienia wobec czego związek klasowy proklamował strajk. Związki polskie i chrześcijański zwołały tego samego dnia zebrania, na których miały zająć stanowisko. (Prawdopodobnie przyłączą się do strajku). Na razie niema mowy o tem, aby strajk rozszerzył się na inne gałęzie przemysłu. (PAT.)

Prasa polska o wyniku wyborów francuskich.

„Wybory francuskie — zdaniem „Kuri. Poznańskiego“ — świadczą, że nie wielkie zagadnienia polityki zagranicznej, nie sprawa odszkodowań, nie wzgląd na niebezpieczeństwo niemieckie oddziaływały na wyborcę francuskiego, lecz różne nedomaganie wewnętrzne, wynikające z ostatniego spadku franka. Przypominamy sobie dobrze ofensywę międzynarodowej finansjery na franka francuskiego, ofensywę skierowaną przeciwko p. Poincarému i rządowi Bloku Narodowego. Rząd ofensywę powstrzymał po krótkiej walce, lecz zwycięstwo to okupił nałożeniem podatków i nowych ciężarów na ludność. Ówczesna większość podatki te uchwaliła, choć wiedziała, że w ten sposób nie zyska popularności wśród wyborców. Stronictwa lewicowe natomiast z atwością wykorzystwały niezadecydowanie obywateli i zwróciły ich opinię przeciwko p. Poincarému. Wskazywano przytem na przykład lewicowego rządu angielskiego p. Mac Donalda, który w ostatnim budżecie Anglii obniżył podatki. Kampania „podatkowa“ bloku lewicowego, do służąca się w ostatnich dniach nawet fałszywymi pamfletami była głównym taranem wymierzonym przez kartel stronictw lewicowych przeciwko blokowi narodowemu. Finansjera międzynarodowa udzieliła również w ostatniej chwili pomocy lewicy, obniżając bardzo znacznie kurs franka.

„Chwila obecna — pisze dalej „Kuri. Pozn.“ — może jest najmniej odpowiednia, aby zamykać oczy na to, co się dzieje w Niemczech. Zwycięstwo nacjonalistów niemieckich jest tak znaczne, że bez ich poparcia nie zdoła się utrzymać żaden rząd. Obecna wielka koalicja rządowa gotowa przyjąć raport rzeczoznawców, rozporządza za ledwie jednym głosem większości. Stronictwo nacjonalistyczne będzie prawdopodobnie najsilniejsze i z jego łona wyjdzie zapewne nowy kanclerz niemiecki. Sprawa odszkodowań jest więc znów poważnie zagrożona ze strony Berlina i jedynie czujna i stanowcza polityka francuska byłaby w stanie opanować sytuację w Niemczech. Lecz właśnie w takiej chwili, wyborcy francuscy wytracili p. Poincarému broń z ręki, i oddali swe głosy na tych, którzy w odezwie wyborczej pisali: „Swego prawa do odszkodowań nie może Francja bronić przez imperjalistyczne formułki. Liga Narodów musi się stać tym organizmem światowym, któremu powinna być powierzona piecza nad pokojem. Statuty Ligi muszą być tak zmienione, aby zapewniły jej powszechny autorytet.“

Zapomniano widocznie już we Francji, ile szkody jej wyrządziła ugodowa polityka w stosunku do Niemiec, polityka radykalno-socjalistyczna przed wojną. Stronictwa, które onegdaj odniosły zwycięstwo sprawowały rządy w czasach, kiedy Niemcy szykowały się do wojny. Francja jednak, rządzona wówczas przez pacyfistów i ugodowców, mimo ostrzeżeń ludzi takich, jak p. Poincaré, nie widziała niebezpieczeństwa niemieckiego, zamykała oczy na zbrojenia Wilhelma II. i na agresywne kroki dyplomacji niemieckiej. Rezultat tej polityki był taki, że Francja do wojny absolutnie przygotowana nie była, i że dopiero z największym wysiłkiem, ponosząc ogromne straty w ludziach i mieniu, zorganizowała w czasie krwawych zmagani z wrogiem obronę państwa. Czyżby polityka ta miałaby być wznowiona?

Na pytanie to wynik wyborów nie daje jeszcze stanowczej odpowiedzi. Co prawda lewica otrzymała większość, lecz większość stosunkowo niewielką, a nawet w razie opozycji komunistów znalazłaby się ona w mniejszości. Poza tem powstanie rząd, opierający się na stronictwach lewicowych, połączone byłoby ze znacznymi trudnościami ze względu na poważne różnice zapatrywań na kwestie społeczne, dzielące radykałów i zjednoczonych socjalistów. Socjaliści tylko w tym wypadku popieraliby rząd radykalny, gdyby radykałowie przyjęli ich program socjalny. Możliwe jest również dojście do władzy

rządu kompromisowego, opierającego się częściowo na stronnictwie radykalnym, a częściowo na Bloku Narodowym.

„Czas“, który zapowiadał jeszcze kilka dni temu pełne zwycięstwo bloku narodowego, obecnie uważa, że „do pewnego stopnia“ „można mieć nadzieję, że obecny epizod zwrotu na lewo jest przejściowym. Ale niepodobna zaprzeczać, że jakiś czas będzie on wywierał swój nacisk i na stosunki u nas. Z dojścia do władzy grup lewicowych we Francji i Anglii będą chciały wyciągnąć pożytek dla siebie i nasze partie

lewicowe, tak jak z rządów nacjonalistycznych we Francji starają się zebrać owoce nasze partie ósernkowe. — Będą one twierdzić, że w wielu kwestiach łatwiej będzie im się porozumieć z rządem angielskim i francuskim, aniżeli zwoleńnikom p. Dmowskiego i Seydy. Również na wewnętrzne stosunki Polski oddziała zapewne zwrot na lewo, dokonany w dwóch państwach koalicji, w duchu radykalizującym. Przykład Zachodu jest zawsze zaraźliwy, a wszelki eksperyment społeczny dokonany w Paryżu lub Londynie będzie zachęcał do powtórzenia go w Warszawie“.

Kryzys rządowy we Francji.

Paryż, 15. maja. Rozwiązanie kryzysu rządowego we Francji nastąpi jak wiadomo, dopiero po kongresie partii socjalistycznej, na którym ma być zdecydowana sprawa wzięcia lub też nie wzięcia przez partię udziału w rządzie. Wśród wybitnych przedstawicieli partii Leon Blum jest przeciwny uczestniczeniu partii w rządzie, natomiast Paul Boncour zajmuje stanowisko przeciwne. Sytuacja co do rozwiązania kryzysu jest bardzo niejasna. — Herriot w charakterze burmistrza Lyonu wyjechał na kilkudniową podróż, celem przeprowadzenia inspekcji sanatoryjów. Podróż ta da mu możliwość spokojnego zastanowienia się nad sytuacją i powzięcia decyzji. Przyjazd Herriota do Paryża nastąpi w przyszłym tygodniu. W kołach politycznych mówi się, że Poincaré w rozmowie z prezydentem republiki wskazał na Herriota jako na domniemanego swego następcę. Prezydent republiki przed powierzeniem Herriotowi misji utworzenia gabinetu postawi mu pewne określone warunki. W razie nie przyjęcia przez Herriota tych warunków Millerand miałby prawdopodobnie powierzyć misję utworzenia gabinetu Briandowi. — Akcja kół lewicowych zmierzająca do obalenia Milleranda ma się posilkować taką taktyką, że wszyscy przewo-
dzący

lewicy wezwani do Milleranda. Przedstawione przez niego (kreślone warunki) odrzucił. To miałoby zmusić prezydenta republiki do ustąpienia. (PAT).

Paryż, 15. maja. Stały zarząd partii socjalistycznej postanowił wczoraj po południu zwołać do Paryża na dzień 1. i 2. czerwca nadzwyczajną sesję kongresu miejscowego. (PAT).

Paryż, 15. maja. Minister finansów Marchal oświadczył w wywiadzie, że rząd aż do podania się do dymisji będzie w dalszym ciągu prowadził akcję w obronie waluty francuskiej. (PAT).

Paryż, 15. maja. „Echo National“ organ Clemenceau przestaje wychodzić jutro. Dyrektor tego pisma Tardieu, który przepadł w obecnych wyborach zaprzeczając jakoby zamierzał wyjechać do Stanów Zjednoczonych. (PAT).

Paryż, 15. maja. W związku z pogłoskami o zmianie na stanowisku prezydenta Republiki należy zaznaczyć, że idzie tu raczej o p. Desideria pewnych grup. Ze strony bloku lewicowego podkreślają, że Millerand zaangażował się zbyt po stronie bloku narodowego i że miał oświadczyć, że ustąpi w razie klęski bloku. Na wypadek ustąpienia Milleranda wymienia się w kołach lewicowych jako jego następcę na stanowisko prezydenta p. Painlevé. (AW).

W ANGLJI O WYBORACH WE FRANCJI.

Londyn, 15. maja. „Star“ zamieszcza wywiad z Hendersonem w związku z wyborami we Francji. Wywiad ten mimo tego, że jest wyrazem osobistych przekonań należy traktować jako opinię angielskich kół rządowych wobec stanowiska, jakie Henderson zajmuje w rządzie angielskim Henderson podniósł, że życzeniem premiera angielskiego jest zachować przyjaźń między Francją a Anglią. Obecna sytuacja po wyborach przypomina r. 1919. Dziś podobnie jak wówczas te same prądy są górną. Oznacza to zdaniem ministra poważny krok w rozwiązaniu problemów powojennych. Henderson sądzi, że naród francuski miał sposobność rozważyć pro i contra polityki Poincaré'go w kwestji obsadzenia Z. Ruhry. Wyraża nadzieję rychłego przeprowadzenia planu rzeczoznawców. Oświadcza jednak, że gdyby Niemcy opierali się przeprowadzeniu planu rzeczoznawców to łatwo mogą stracić co uzyskali. H. wyraził przekonanie, że polityka rządu robotniczego w Anglii wywarła wpływ na wynik wyborów we Francji. (AW).

MOŻLIWOŚĆ OZIEBIENIA STOSUNKÓW FRANCJI Z WATYKANEM.

Rzym, 15. maja. W Watykanie brana jest pod uwagę możliwość zmiany polityki przyszłego rządu francuskiego w stosunku do Watykanu. Chociaż nikt nie wierzy w możliwość skasowania ambasady francuskiej przy Watykanie, liczą się jednak z prawdopodobieństwem oziębienia wzajemnych stosunków

TRZESIENIE ZIEMI.

Konstantynopol, 15. maja. W okolicy Erzerum i Sarykamysza nastąpiło trzęsienie ziemi wskutek którego trzy wsie zostały zniszczone a około 50 ludzi poniosło śmierć. (PAT).

W Europie Środkowej.

Bulgaria i Rumunja.

Prasa bukareszteńska zajmuje się omawianiem obecnego pobytu w stolicy Rumunii licznych burmistrzów większych miast bułgarskich. „Vitorul“ szczerze tę tłumną wizytę przewodców samorządu bułgarskiego na gruncie państwowym rumuńskim powitał, zaznaczając, iż należy widzieć w tem ze strony rumuńskiej dalszy realny krok na drodze zmierzającej do zbliżenia z Bułgarią. Takie same zdanie wyraża „Universul“, który jednocześnie zbija zarzuty nacjonalistycznych organów białogrodzkich, jakoby Rumunja przez ostentacyjne powitanie gości bułgarskich zamierzała wobec Jugosławji zmanifestować swoje nieprzychylnie usposobienie. Również „Adeverul“ dochodzi w końcu do wniosku, iż dzisiejsze zbliżenie bułgarsko-rumuńskie wcale nie jest zwrócone przeciw Jugosławji, lecz przeciwnie ma na celu tylko dalsze utwierdzenie i pogłębienie nastrojów pokojowych na Bałkanach.

Podział ludności Czechosłowacji według zajęcia ekonomicznego.

W „Czeskoslovenskim Denniku“ zamieszczają najnowsze dane statystyczne dotyczące podziału ludności kraju według zajęcia gospodarczego. Otóż z ogólnej liczby mieszkańców republiki 13.611.349 — rolnictwem, leśnictwem i rybołówstwem zajmuje się obecnie wraz z członkami rodzin 5.384.115, przemysłem i rzemiosłem 4.601.020, handlem, komunikacją i bankarstwem 1.451.489, oraz czynnością biurokratyczną 750.549 osób. Z osób zawodowo czynnych przypada na robotników 2.473.924, urzędników 411.896, pomocników w różnych gałęziach rzemieślniczych 243.950 itp. Liczby te znów potwierdzają fakt, iż Czechosłowacja pozostaje dotąd wprawdzie państwem przeważnie rolniczym, w którym jednak przemysł i handel coraz wpiływowszą odgrywają rolę.

Niemiecka irredenta.

Z „Deniku Videńskiego“ dowiadujemy się, iż w zjeździe Niemców z ziem sudeckich, odbywającym się dnia 2. maja w Solnogradzie, brali czynny udział liczni przedstawiciele irredenty niemieckiej zagranicznej: posłowie parlamentów praskiego, wiedeńskiego i berlińskiego.

Węgry i Mała Ententa

Omawiając niedawne oświadczenie prezydenta republiki czeskosłowackiej T. G. Masaryka, że Węgry wstąpią wcześniej czy później do Małej Ententy, dziennik „Magyar Ujsag“ zaznacza, iż istotnie do tego dojdzie, lecz z drugiej strony pewnym zmianom musi ulec także dotychczasowy polityczny program Małej Ententy samej, Węgry chcą tworzyćby część składowa jakiejś środkowo-europejskiej konfederacji państw lub Zjednoczonych państw europejskich, nie mogą jednak wejść w skład koalicji skierowanej pod względem politycznym wyraźnie właśnie przeciwko idei państwowej madziarskiej.

Grupa Stinnesa na Rusi Zakarpackiej?

Podług „Morawskiej Orlicy“ przybyło w tych dniach kilku wybitnych przedstawicieli grupy finansowej Stinnesa do Rusi Zakarpackiej, by nawiązać tam pertraktacje celem nabycia prawa do masowej eksploatacji lasów miejscowych, najbogatszych dziś w całej republice czeskosłowackiej. Transakcja do skutku wprowadzi jeszcze nie doszła, lecz mówi i pisze się o niej coraz bardziej. Właśnie tem jest jednak jej rzeczywistnienie z góry zagrożone, bo opinia czeska nigdy świadomie nie zgodziłaby się na zawojowanie czeskiej gospodarki leśnej przez Stinnesowców.

Wystawy gospodarcze w Jugosławji.

W dziale ekonomicznym gazety „Vreme“ czytamy, iż w jesieni br. urządzone zostaną w licznych większych miastach prowincjonalnych Jugosławji wystawy gospodarcze, których zadaniem będzie po części propaganda technicznych wynalazków nowożytnych, po części reklama dużych firm krajowych. Inicyjatywa wyszła z ministerstwa rolnictwa.

NADZIEJE ROSJI NA NOWY RZĄD WE FRANCJI.

Moskwa, 15. maja. „Izwiestia“ z niekłamaniem zadowoleniem stwierdzają zwycięstwo lewicy nad prawicą w wyborach francuskich. Stieklów przypuszcza, że rząd oparty o większość lewicową ruszy z martwego punktu kwestję unormowania stosunków franko-sowieckich i zapowiada, że ze strony sowieków żadne przeszkody nie będą czynione. Nawiązując do konfliktu niemiecko-rosyjskiego podkreśla, iż Niemcy mogą się oszukać w swych nadziejach na polepszenie stosunków francusko-niemieckich. Gdy Francja przekona się, że sowieki nie podtrzymują Niemców w ich polityce odwetu, że niema sojuszu między Niemcami a Rosją, to — zdaniem Stieklowa sympatie Francji skierują się ku sowiekom. (AW).

KONFLIKT ROSYJSKO - NIEMIECKI.

Berlin, 15. maja. Między posłem niemieckim w Moskwie Brockdorf-Rantzau'em a Litwinowem toczyły się w ostatnich dniach ożywione narady. Żądania rosyjskie ujęte zostały w notę, którą dziś wręczono rządowi niemieckiemu. Żądania rosyjskie są następujące: Wyrażenie przez rząd Rzeszy ubolewania z powodu zachowania się policji niemieckiej w Berlinie, uznanie eksterytorjalności rosyjskiej reprezentacji handlowej zgodnie z układem z maja 1921 r. co ma być gwarancją przeciw powtórzeniu się zajść z dnia 3-go maja br., ukaranie inicjatorów i kierowników za szkody. Żądania rosyjskie stanowią przedmiot wymiany poglądów pomiędzy rosyjskim pełnomocnikiem w Berlinie Gradowskim a ministrem spraw zagranicznych Stresemannem. (PAT).

CYRK

DZIŚ 16. B. M. PREMIERA GALOWEGO PRZEDSTAWIENIA.

Udział biorą najlepsi światowi artyści jako to: kłowni, żonglerzy, akrobaci, gimnastycy, jeźdźcy, atleci, ekwilibrysty, bruchomowcy i t. p. Na czele programu słynny treser dyrektor A. CINISEL-ŁI ze swą wspaniałą tresurą koni i szkołą jazdy. **Początek przedstawień punktualnie o godz. 8-mej wiecz.** Bilety wcześniej do nabycia u p. Gabriela, ul. Legionów 3.

A. KORNACKI-KOPERNIKA 33.

CUDA ŚWIATA LODOWEGO

Zdobycie terenów ponad chmurami położonych Schwarzwald i Jungfrau w Szwajcarii. — Niewidziane dotąd sensacje niezwykłej odwagi i brawury ujarzmiającej naturę. — Przepudne zdjęcia wschodu i zachodu słońca w górach, — pełne majestatycznego uroku obrzymie szczyty gór, — burza na lodowcach, — karkołomne podróże na nartach, — skoki w przepaść mistrzów światowych, — przepiękne ewolucje sztuki narciarskiej, — szalone zjazdy po urwiskach skalnych, — zatrzymywanie, — zwroty itp. To wszystko w wykonaniu najdzielniejszych światowych narciarzy. — Film arcycekalawy, niepospolitej piękności, czarujący każdego swą grozą i majestatem od dziś w KINIE „LEW“ pod protektoratem UNIWERSYTETU LUDOWEGO. n2611

PODRÓŻ RZYMSKA P. BENESZA.

Belgrad. 15. maja. Tutejsza „Politika“ ogłasza wywiad z ministrem Beneszem, który oświadczył, że rozmowy jego prowadzone z jugosłowiańskim ministrem spraw zagranicznych Ninčićem dotyczyły wszystkich ważniejszych wypadków, które wydarzyły się od czasu ostatniej konferencji Małej Ententy. Celem mojej podróży — mówił dr. Benesz — do Rzymu jest przystąpienie Czechosłowacji do układu włosko-jugosłowiańskiego. Dalej oświadczył dr. Benesz, że w rozmowie z ministrem Ninčićem poruszył również sprawę stosunku do Rumunii. Stwierdzono, że w stosunkach tych nie zaszły żadne zmiany. Przedmiotem nadąb były również kwestie ekonomiczne. Po ustaleniu się normalnych stosunków między Czechosłowacją a Jugosławią, zostanie zawarty pomiędzy tymi krajami traktat handlowy. (PAT).

Praga. 15. maja. Minister dr. Benesz oświadczył belgradzkiemu korespondentowi „Prager Tzbl.“, że Czechosłowacja skłonna jest każdej chwili przystąpić do sojuszu włosko-jugosłowiańskiego. Rozmowy, jakie będzie prowadził dr. Benesz w Rzymie, będą zmierzają do realizacji tego zamiaru. Co się tyczy przystąpienia Jugosławii do sojuszu francusko-czechosłowackiego, to dr. Benesz nie konkretnego w tej sprawie nie powiedział. Zaznaczył jednak, że obiegające pogłoski o frankofilskim bloku kontynentalnym są bezwzględnie nieuzasadnione i nie zasługują na uwagę. (PAT).

Belgrad. 15. maja. Po konferencji z Ninčićem dr. Benesz odjechał dziś wieczorem do Rzymu i najdalej jutro wieczorem odbędzie pierwszą konferencję z Mussolinim. (PAT).

KONFERENCJA MASSARYKA Z MUSSOLINIM.

Rzym. 15. maja. Prezydent Massaryk spotkał się w Tormini z Mussolinim i odbył z nim konferencję. (PAT).

ROZŁAM WŚRÓD PRZEMYSŁOWCÓW NIEMIECKICH.

Berlin. 15. maja. Dzienniki donoszą: Na odbytem wczoraj w Berlinie posiedzeniu Związku niem. przemysłowców grupa przemysłowców, która wypowiedziała się za planem rzeczoznawców, oderwała się od związku i postanowiła utworzyć samodzielne niem. Zjednoczenie przemysłowców. Grupa ta zamierza przed zebraniem się parlamentu zwołać do Berlina zgromadzenie, na którym zajmie stanowisko w sprawie planu rzeczoznawców. (PAT).

Berlin. 15. maja. W związku z rozłamem, jaki dokonał się w Związku niem. przemysłowców „Deutsche Ztg.“ i „Deutsche Tages Ztg.“ pochwalają te koła przemysłowe, które dalej zajmują stanowisko negatywne wobec planu rzeczoznawców. (PAT).

ZAMACH DYNAMITOWY.

Bytom. 15. maja. Na linii kolejowej Borsigwerck i Pyrkowice w Opolskiem na km. 71.8 podłożono wczoraj w nocy w dwu miejscach pod progi kolejowe naboje dynamitowe. Siła wybuchu strząsała podkłady i uszkodziła tor. Równocześnie przecięto 11-cie drutów sygnałowych. Dzięki wykryciu za machu uniknięto katastrofy kolejowej. (PAT).

SENAT.

Warszawa. 15. maja. Na dzisiejszym posiedzeniu senatu senator ks. Albrecht złożył imieniem komisji gospodarstwa społecznego sprawozdanie o ustawie o pracy młodocianych i kobiet. Ważniejsze zmiany, proponowane przez komisję dotyczą pracy uczniów i terminatorów oraz pracy kobiet, będących w stanie poważnym. Imieniem komisji prawniczej dla tej samej ustawy przedłożył szereg poprawek senator Bałucki.

W dyskusji pierwszy zabrał głos p. minister pracy i opieki społecznej Simon, który zaznaczył, że poprawki komisji przysługują się dobrze całej sprawie.

Senator Thullie wypowiedział się przeciw poprawce do art. 16-tego.

Senat, Prauss bronił poprawek mniejszości i popierał tekst sejmowej ustawy.

Po przemówieniu referentów przyjęto wszystkie wnioski komisji z wyjątkiem poprawki do art. 16-go.

Następnie przystąpiono do ustawy o uwłaszczeniu czynszowców, długoletnich dzierżawców i byłych wolnych ludzi na Kresach wschodnich.

Przemawiali senatorka Lewczanowska (Klub ukr.) i senatorowie Krzyżanowski i Nowicki (Wyzwolenie), a wreszcie referent senator Smulski.

Całą ustawę przyjęto wraz z poprawkami komisji. Poprawki mniejszości odrzucono.

Następne posiedzenie Senatu odbędzie się 28. maja. (PAT).

Sanacja kredytu.

Warszawa. (Tel. wł.) 15. maja. W dniu 14 bm. w ministerstwie skarbu pod przewodnictwem wiceministra Klarnera obradowała komisja Rady gospodarczej dla spraw kredytu. Pierwsze posiedzenie komisja poświęciła zbadaniu obecnej sytuacji kredytowej i wpływu jej na poszczególne gałęzie życia gospodarczego oraz gospodarstwa narodowego. Charakteryzowali sytuację kredytową następujący rzeczoznawcy: Szymański przemysł włókienniczy, Surzycki hutniczy, Okolski metalurgiczny, Szydłowski naftowy, Natanski chemiczny i papierowy, Bataglia drzewny, Sakalfo przemysł węglowy Zagłębia Dąbrowskiego, Epstein przemysł Zachodniej Małopolski, wreszcie Fuda-

kowski rolnictwo i Jaroszyński rolnictwo na kresach wschodnich.

Mówcy podkreślali trudności, wynikające z wysokiej stopy procentowej, co według ich przypuszczeń obliczeń podnosi koszt produkcji w granicach 10 do 30 proc., wywołując stagnację na rynku wewnętrznym i tamując eksport. Przedstawiciele rolnictwa wskazywali, iż trudności, jakie odczuwa przemysł dotyczą również rolnictwa zwłaszcza na kresach wschodnich w związku z odbudową powojenną i w Wielkopolsce, gdzie utrzymanie kultury rolnej na wysokim poziomie jest trudne wskutek braku kredytów na zakupno nawozów.

2 Komisji sejmowych.

Warszawa. 15. maja. Połączone komisje sejmowe rolnej i walki z drożyzną odbyły posiedzenie, w czasie którego minister rolnictwa i dóbr państw. Janicki odpowiedział na zapytanie posła Staniszkisa, postawione na wczorajszym posiedzeniu komisji co do stanowiska rządu w sprawie otwarcia granic dla wywozu produktów rolnych, oraz w sprawie zakazu wywozu. P. minister oświadczył, że polityka, jaką stosuje w tych sprawach idzie w kierunku uchylania reglamentacji i popierania wytwórczości rolnej zarówno w dziale hodowli zwierzęcej jak i roślinnej, wogóle w kierunku zwiększenia intensywności gospodarstwa rolnego. P.

minister podał do wiadomości komisji że w wyniku poczynionych przez niego kroków, Rada ministrów zgodziła się na wywóz bydła bez opłaty i na wywóz nierogacizny za opłatą 3 zł. od sztuki. Na dodatkowe zapytanie posła Staniszkisa co do stawek celnych i opłat przewozowych p. minister oświadczył, że jakkolwiek nie widzi obecnie potrzeby ich wprowadzenia, to jednak zajmuje stanowisko, że rząd musi mieć na wszelki wypadek możliwość regulowania cen artykułów produkcji rolnej w kraju. Co do widoków rozwoju przemysłu rolniczego w przyszłości p. minister jest jak najlepszej myśli. (PAT).

Senator Jewelowski podtrzymuje swoje zarzuty.

Gdańsk. 15. maja. „Danziger Volksstimme“ ogłasza w dzisiejszym numerze enuncjację sen. Jewelowskiego, w której stwierdza, że twierdzenia senatu są niesłuszne. Jewelowski utrzymuje w mocy wszystkie swoje zarzuty, postawione senatowi. (PAT).

Gdańsk. 15. maja. Na dzisiejszym posiedzeniu sejm uchwalamo powołać specjalną komisję śledczą do zbadania za-

rzutów podniesionych niedawno przez b. senatora Jewelowskiego. Idzie tu o zbadanie układu zawartego pomiędzy prez sen. Sahmem a Polską w dniu 1 września z. r. w Genewie, w sprawie zastawienia domen państwowych i w sprawie genewskiego układu walutowego o kredyt, oraz o aferę korupcyjną w Towarzystwie ubezpieczeniowym.

SPLATA POLSKICH POŻYCZEK ZAGRANICZNYCH.

Warszawa. 15. maja. Ministerstwo skarbu komunikuje, że skarb polski uiszczył następujące raty na poczet długów zagranicznych: 14 proc. należności Bałdwinowi za lokomotywy, 40 proc. należności amerykańskiemu „Czer. Krzyż.“, 28 proc. długów holenderskich powstałych skutkiem zakupu materiału odzieżowego w r. 1919. (AW.).

WYCIECZKA ROLNIKÓW AUSTRJACKICH DO POLSKI.

Wiedeń. 15. maja. Dnia 9. czerwca przybędzie do Polski wycieczka rolników austriackich, w której wezmą udział między innymi austr. minister rolnictwa Buchinger, były podsekretarz stanu poseł Mataja, oraz szereg przedstawicieli Związku rolniczego wieśniaków, a wśród nich poseł Fink. Goście austriaccy zabawią w Warszawie 2 dni, poczem zwiedzą Kraków, skąd powrócą do Wiednia. (PAT).

Z PRZEMYSŁU WĘGLOWEGO.

Warszawa. 14. maja. Porównywując wydobycie węgla za rok 1923 w stosunku do r. 1913, otrzymamy następujące ciekawe zestawienie: Górny Śląsk wyprodukował przez cały rok 1923 83,38 proc. węgla w stosunku do 1913 r.; Zagłębie Dąbrowskie 108,79 proc. i Zagłębie Krakowskie 103,98 proc. Przecięt ny procent produkcji na tle powyższego porównania stanowi więc 98,72 proc.

POŻYCZKA ANGIELSKA DLA RUMUNJI.

Londyn. 15. maja. „Daily Express“ podaje, że grupa banków angielskich oświadczyła gotowość udzielenia Rumunii pożyczki w wysokości 10 milionów funtów szterlingów. (PAT).

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Zawiadomienie.

Ślub Józefa Żegusławskiego i Marii Bazarkiewiczówny odbył się dnia 15 maja 1924 w Kościele parafialnym w Zimnej Wodzie. n2528

OŚWIADCZENIE.

Z powodu niemiłego zajścia w Urzędzie pocztowym w Chodorowie oświadczam, że nie miałem zamiaru obrazić p. Janinę Kordalównę, a jeśli czuje się obrażona — przepraszam. n2605

Aleksander Demczyszyn.

Nekrologja.

†
Teodorzja ZMURKOWA
wdowa po st. Inżynierze koleji państw.

po ciężkich cierpieniach, zaopatrzona św. Sakramentami, zasnąła w Panu dnia 15. maja 1924 r.

W smutku pogrążeni: syn, córki i siostra zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych na obrzęd pogrzebowy, który odbędzie się w sobotę dnia 17-go maja 1924 r. o godz. 3-ciej, po południu z Kaplicy Boimów na cmentarz Łyczakowski. — Osobne zawiadomienia rozsyłane nie będą.

Jak odbudowano Polskę?

Część trzecia (1914—1917).

(Ciąg dalszy).

Wkrótce atoli przyszło rozczarowanie. Rosja okazała się mniejszą, niż myślimy, potęgą wojenną, a jednocześnie cały szereg faktów zaświadczył, że rozumienie odwozy w księżyc przez Rosję dalekie było od tego, co sobie przedstawiała opinia mniejszych narodów słowiańskich. W sposobie rządzenia Królestwem nie się prawie po odzwie nie zmieniło, polityczne działania Rosjan w Galicji nosiły styl przedwojennych czasów, w Piotrogradzie, w komisji polsko-rosyjskiej, sąła walka między Polakami a Rosjanami, którzy usiłowali przyrzeczenia odezwy sprowadzić do drugorzędnych reform. Wreszcie przyszły wieści o wielkim odwróceniu armii rosyjskiej, a z niemi echa krzywd, jakich doznała przyjaźnia dla Rosji usposobiona ludność polska.

Zachwiała się tedy nietylko w.a.a w potęgę wojenną Rosji, ale i ufność w jej dobrą wiarę.

Nawet najpotężniejsze państwo nie może stać wyłącznie siłą fizyczną, musi się starać o posiadanie uroju moralnego. W dzisiejszych zwłaszcza czasach, kiedy opinia publiczna krajów jak wiele znaczy i tak silny wpływ wywiera na ich politykę, pozycja moralna państwa zagranicą niemniej ma znaczenie od jego potęgi materialnej. Podstawą zaś tej pozycji moralnej jest przede wszystkim dobra wiara, uczciwe traktowanie swego własnego słowa. Ludzie, którzy postępowaniem swym tę dobrą wiarę własnego państwa podkopują, największą wyrządzają mu krzywdę.

Taką właśnie krzywdę swemu państwu wyrządzili nieprzejednani wrogowie Polaków w Rosji, tem większą, że te polerwanie dobrej wiary Rosji nastąpiło jednocześnie z jej odwołaniem wojennym.

Koniecznością było podniesienie ańborytetu Rosji przywrócenie jej wpływu w tej tak ważnej dla sprawy dlańbów sferze, jeżeli się niechciało iść do dalszych, większych o wiele od d-tychczasowych.

Zto trzeba leczyć tam, gdzie tkwi jego przyczyna. Główna przyczyna upadku wpływu rosyjskiego była kwestia polska. Trzeba więc było odzyskiwanie tego wpływu od kwestji polskiej zacząć.

W chwili, kiedy cała Polska była w rękach nieprzyjaciela, Rosja już nie miała sposobności czynami dowiedzieć, że poważnie traktuje sprawę danych w początku wojny przyrzeczeń. Wszelkie półśłówka i niejasne obietnice w owej chwili mogły wywołać tylko wzruszenie ramion, jeżeli nie

MARYSIENKA. Pierwszorządny film salonowy w 6 wielkich aktach pt. KOPERNIK PROCES BANKIERA LAROQUE'a

sztyderstwo. Jedna rzecz tylko mogła zrobić wrażenie i mogła być przyjęta poważnie, mianowicie, uroczysty akt ze strony Rosji, uznający niepodległe państwo polskie. Gdyby Rosja taki akt zrobiła i wraz z nim ogłosiła wojnę o wolność wszystkich narodów — skutek byłby olbrzymi.

Na ten właśnie temat zacząłem rozmowy z niektórymi Rosjanami, zdolnymi do spokojnego, logicznego myślenia o kwestji polskiej. Wskazywałem im, że Polska w razie zwycięstwa nad Niemcami siłą rzeczy musi stać się niepodległym państwem, że zatem ogłoszenie tego zawczasu nie będzie ze strony Rosji żadną ofiarą. Tymczasem korzyść polityczna będzie olbrzymia — uczyni się wielki krok ku zwycięstwu.

Niektórzy z nich zgadzali się ze mną. Wyrażali wszakże obawę, że wtedy opinia rosyjska dla wojny ochłodnie, powie sobie: pocóż mamy się bić za Polskę? Sami rozumieci, że mają się za co bić, wiedzieli, że jeżeli Niemcy zwyciężą i ujarznią całą środkową Europę wraz z Bałkanami, Rosja zejdzie do roli drugorzędnego państwa. Wskazywali wszakże, iż szeroka opinia publiczna potrzebuje czegoś grubego, namacalnego, jako celu wojny. że zatem dla niej zrzeczenie się całkowicie Polski oznaczałoby zatrzymanie się tam, gdzie armia rosyjska po odwróceniu stanęła, i zakończenie wojny.

Było w tem sporu słuszności. Rosja ponosiła konsekwencje wychowania szeregów pokoleń dla idei ciągłych zabiorów. Skutkiem tego znalazła się w błędnem kole. Kwestja polska, pojmowana zawsze niedorzecznie, bez perspektywy, bez myśli o przyszłości, teraz mściła się na niej. Zresztą nie tylko teraz: mściła się od dawna, tylko Rosjanie tego nie widzieli.

Dla mnie wszakże było rzeczą tak jasną, że dla zwycięstwa nad Niemcami koniecznością stało się śmiałe postawienie kwestji polskiej, proklamowanie niepodległego państwa na obszarze zjednoczonych ziem polskich, że postanowiłem użyć wszelkich wysiłków, ażeby do tego jak najprędzej doprowadzić. Powziąłem plan działania w tym kierunku w samej Rosji, wpływania na jej czynniki decydujące, nie naszymi wyłącznie środkami, ale przy pomocy państw sprzymierzonych, ich wpływów w Rosji.

Muszę tu położyć nacisk na to, że nie śpieszyło mi się tyle z otrzymaniem odpowiedniej deklaracji dla samej Polski. Tego, że po zwycięstwie nad Niemcami Polska będzie państwem niepodległym, już byłem pewny, i wie-

działem, że deklaracja w tym względzie sprawy nie przyspieszy. Byłem też pewny, że ta większość opinii polskiej, która za nami stała, podtrzyma nas wytrwale i dalej, choć żadnej deklaracji nie otrzyma. Ta deklaracja przede wszystkim była potrzebna jako broń w walce politycznej z Niemcami, broń zwiększająca widoki zwycięstwa państw sprzymierzonych, od którego zależała cała przyszłość Polski.

VII. „AKTYWIZM”.

Z chwilą kiedy Niemcy zasiedli w Warszawie i zaczęli kraj urządzać, zjawiał się na naszym gruncie nowy termin polityczny: „aktywizm”.

Nie narodził się on w Polsce — wcześniej już ukazał się w Belgji. Tam „aktywistami” nazywali się ci obywateli państwa belgijskiego, którzy w czasie kiedy naród ich był w krwawej walce z najeźdźcą, kiedy armia jego pod wodzą dzielnego króla z uporem się trzymała na ostatnim skrawku ziemi belgijskiej — współdziałali z nieprzyjacielem gospodarującym w Belgji, jak u siebie. W szczególności, z tego eufonijnego tytułu korzystalę ci Flamandowie, którzy pomagali Niemcom urządzać kraj po flamandzku.

Niezawodnie, wyraz jest jednym z dowcipnych wynalazków niemieckich, których tak wiele było podczas wojny. Miało to znaczyć: my urządzamy kraj — ci którzy nam pomagają, są ludźmi czynni, aktywiści; ci, którzy stoją na boku, są ludźmi biernymi, pasywi- stami. Zawsze to ładniej brzmi nazywać się człowiekiem czynnym. A nie- każdy to dostrzeże, że bierny obywatel może wymagać więcej energii i być rzeczą piękniejszą, niż czynny podda- nie się.

Naturalnie, nie można porównywać położenia Belgijczyka pod okupacją niemiecką z położeniem Polaka. Obywatele belgijski miał prawny i moralny obowiązek wierności swemu państwu, które było jego własnym państwem: współdziałając z nieprzyjacielem, sprzeniewierzał się temu obowiązkowi, zdradzał ojczyznę. Dla myślącego po polsku mieszkającego Królestwa zajęcie kraju przez Niemców było przywilejem jednej okupacji na miejsce drugiej. Można było z każdą współdziałać o tyle, o ile dobro Polski tego wymagało.

Nie miałem nikomu za złe, że brał udział w organizowaniu instytucji, na które okupanci pozwolili, lub że współdziałał w administracji kraju pod okupacją, jeżeli starał się to robić z korzyścią dla ludności polskiej. Przeci-

przed kilkunastu laty nie mogłem ani rusz znaleźć tych bóstw w kościele najwłaściwszym — w sercach młodzieży francuskiej. Już wtedy była to tylko literatura. Literatura, którą gryzły mole, profesorowie i literackie szczury. Wydawano to nawet na wielinie dla rozmaitych Podillipskich lub na eksport do tych upośledzonych, nieszczęsnych, przez Boga zapomnianych krajów, gdzie jeszcze w biały dzień połuja na ludzi, gdzie żyją obdarci, anemiczni, przez snobów zahukani młodzieńcy, i marzą nadaremnie, wiecznie marzą, że kiedyś, przecie kiedyś zstąpi do nich i padnie im w objęcia wymarzone... księżniczka zza morza.

Dlatego nie rozczuła mię ta boyowa sielanka. Nie rozczuła, bo widzę, co się dookoła nas wyrabla, i oglądam to więzienie, które przeznaczono dla polskiego Ducha: Wilde, Kipling, Whitman, London, Rolland, Claudel, Barbusse, Apollinaire, Proust, Tagore, Papini, Marinetti, Evers, Siewierżamin, Majakowski, Grain de Folle, Tölpeiburg, Trampolineti, Naplewatiel itd itd. Ile tu pretłów stalowych! Ile krat! Ile narzędzi do deformacji czaszek, wykręcania nóg, do katowania polskiej wyobraźni! Ihu zandarmów, uczących respektu — pięścią! Ile pudłów, aportujących, co gdzie tylko komu spadnie z nosa w Berlinie, Mo-

wnie, była to zasługa, zważywszy trudne warunki, w jakich wypadło pracować.

Nie zdaje mi się też, żeby tego rodzaju działalność kwalifikowano u nas jako aktywizm. U nas aktywistami nazywano ludzi, którzy usiłowali Niemcom pomagać do zwycięstwa, dążyć do tego, żeby oni rozstrzygnęli losy Polski.

Możnaby się spierać o wyraz. Dlaczego „aktywistami” nazywają się ci, co szli z Niemcami w przeciwieństwie do tych, co szli z państwami sprzymierzonymi? Ale tak samo można zapytać: dlaczego „niepodległościowcami” nazywają się ci, którzy niecałą Polskę chcieli urządzić przy Austrii, w przeciwieństwie do tych, którzy chcieli mieć Polskę całą zjednoczoną, to znaczy jedyną, jaką mogła być naprawdę niepodległą? To już nieszczęście Polski, że u się tak nadużywa w. zów..

Działalność aktywistów w tym sensie, jak to wyżej powiedziano, była szkodliwa i kryła w sobie wielkie dla Polski niebezpieczeństwa, na które jeszcze nieraz wypadnie mi wskazać. Ażeby sobie wszakże zdać sprawę ze stanu myśli politycznej i etyki obywatelskiej w naszym społeczeństwie — co jest konieczne, jeżeli nie mamy w naszym życiu politycznym iść po omacku — nie można ich wszystkich sprowadzać do jednego mianownika; trzeba ich rozklasyfikować.

Byli przede wszystkim ludzie, którzy potęgą niemiecką tak zahypnotyzowała, że ani na chwilę nie przypuszczali, ażeby Niemcy mogły być przez jakąkolwiek koalicję pobite. Patrzyli na Niemcy ze zbyt bliskiej odległości i przysłałali im one resztę świata. Dla niektórych zwycięstwo Niemiec stało się pewnem dopiero po ich powodzeniach w 1915 roku. Rozwiązanie sprawy polskiej przez Niemcy uważali za nieubłaganą konieczność, z którą się trzeba pogodzić. Trzeba się więc z Niemcami zbliżyć, pozyskać ich sobie, ażeby przy tem rozwiązaniu wyjść możliwie najlepiej. Jedni z nich rozumieli, że to dla Polski los niesławny, inni w naiwności swej byli przekonani, że robi ona karierę. Rezygnowali z ziem zaboru pruskiego, bo los tych ziem uważali już dawno za nieodwołalnie przesądzony na korzyść Niemiec. Niektórzy spodziewali się, że Niemcy jakiś kawałek Poznańskiego do Polski przykroją.

Kto znał dobrze Polskę przedwojenną, ten się nie mógł dziwić, że tacy ludzie w Polsce istnieją i nawet nie mógł ich zbyt surowo sądzić! Ci ludzie potem, przekonawszy się, że byli w błędzie, mogli stać się najpożyteczniejszymi obywatelami państwa polskiego, dalekimi od jakichkolwiek sympatji niemieckich.

(C. d. n.) Roman Dmowski.

EUGENJUSZ KUCHARSKI.

Przeciw obcym bóstwom.

(Dokończenie.)

Otoż profesor Boy zna się dobrze na książkach, ale słabo na ludziach, jeśli sady, że ktoś rozkończony we własnym autorytecie będzie podejmował polemikę, w której tak czy owak zawsze coś oberwie. To jedno. Drugie to fakt, że stanowisko, zaatakowane przez Boy'a, nie należy zgoda do sfery intelektualnej, a więc do zakresu uczoności, „wiedzy ścisłej”, profesorstwa itp. Atak z tej strony prowadzony musiał uderzyć w próżnię, i odsionić brak orientacji, u atakującego. Bo jeśli ktoś powiada, że go bola zęby i że sobie tego bolu nie życzy, to można mu ostatecznie poradzić, by sobie dał zęb wyrwać, ale niepodobna udowodnić mu z tego powodu, że jest taki rozsądny jak Boy i cały „Kurjer Poranny” lub taki niemądry jak profesor i wszystkie fakultety. A podobny wypadek zdarzył się właśnie tutaj. O cóż poszło?

O komentarz do wiersza Asnyka „Szkie do współczesnego obrazu”, do wiersza, piętnującego jedną z najbardziej poniżających form kultury ludz-

kiej: jałowy sybarytyzm estetyczny, małpiarstwo, pawie i papugi, snobizm bez serc, bez ducha. Wiersz napisany w dobie kielkowania modernizmu, ale przy staje, jak ulał, do jego stadołów późniejszych i do teraźniejszości literackiej. Dusimy się dziś od tych smaków i mamy chyba dość powodów, by ich szczerze nie lubić. Wsiadłem więc na to, co w literaturze ówczesnej było zerowaniem na obcej kulturze, co się rozdziło nieprawie, skrzywione, garbate, z cudzą wodą w głowie. Okazało się jednak, że snobizm to jest jedna z tych świętości, których tykać nie wolno. Takie świętokradztwo nazwano nienawiścią do literatury i dulszczyzną, a natomiast skreślono obraz, okazujący, jak to miło być snobem. Nie rozczuła mię ani ta logika ani ta sielanka.

„Bóstwa ówczesne, Baudelaire, Verlaine, Rimbaud” — powiada Boy. No, tak; bóstwa, oczywiście. Kto jednak ciekaw, jak wyglądały te bóstwa przy polskich bogach, niech tak na próbę przeczyta sobie wysławione przez wszystkich polskich snobów arcydzieło Rimbaud'a „Statek pijany” a potem „Żegluga” Mickiewicza. Wspominam o tem mimochodem, bo przed 2 laty jakiś bies niestatkowi opętał całą Warszawę wraz z tym „Stakiem pijanym”. Bóstwa. No, pewnie. Ale przypominam sobie, że

skwie, Paryżu, Rzymie, Bombaju. Dosyć tej zabawy.

Niedawno temu p. J. Kaden-Bandrowski bardzo ładnie ilustrował na migi gerzką niedolę polskiej książki i upokorzenie polskiego pisarza. Mówił pięknie o papierze, nakładcy, księgarzu, kokie-tował czytelników, ale o istotnej przyczynie zła ani słowa. Hm! Cóż chciecie, kochani chłopcy? Pijecie piwo, któreście sami pomagali warzyć. Nieustanna adoracja przed każdą obcą wiechą lub nawet wiechciem doprowadziła do tego, że polskiej książki nikt nie chce, nie czyta, nie kupuje. Po co? Skoro te najpiękniejsze cuda mają podobno istnieć tylko gdzieś tam w obcych krajach.

Kiedy się czyta taką apologię, jak ów pierwszy artykuł Boy'a a równocześnie przyjdzie patrzeć na polskie pośludki, wyczyniające bizantyjskie pokłony przed każdą świeżo sprowadzoną ikoną, to oczywiście ogarniają człowieka zachęcenia bardzo mało żywotne względem własnych rodaków; tylko zupełnie innej natury, niż to sobie wyobraził Boy:

Oto—mieć czas (ach, raz mieć czas!), wzuć mocne, twarde, trwałe polskie buty i kopnąć raz a dobrze w tę całą — grande reverence!

KONIEC.

WRAŻENIA Z PODRÓŻY
MUZYCZNEJ DO WARSZAWY.

V.

Symfoniczne dzieła K.
Szymanowskiego.

Koncert skrzypcowy (wydany w Universal-Edition w wyciągu fortepianowym), trzecia symfonia i fragment symfoniczno-baletowy z opery „Pasterz” — to już w swym formacie partyturowym dzieła niezwykle. Orkiestra wielka, aby nie powiedzieć potężna, jest wykonawczym środkiem tych dzieł, należących do poprzedniego okresu twórczości Szymanowskiego. Ale kto sądzi, że instrumentacja tych dzieł jest czemś „kolosalnym”, przypominającym napęczniałe i tłuste od dźwiękowego patosu partycje wielu niemieckich kompozytorów, ten myli się z gruntu. Taką była jeszcze instrumentacja II. symfonii, choć nie taką samą. Obecnie II. symfonia jest poddana przez Szymanowskiego gruntownej rewizji, idącej w kierunku zmniejszenia aparatu orkiestrowego, co wyjdzie zdaniem kompozytora na korzyść dzieła.

Ale wielka ilościowo orkiestra nowych dzieł Szymanowskiego służy do wielkiej ilości kolorystycznych środków i efektów, nie do napuszonego brzmienia całości, tak przejrzystej i pastelowo wytwornej w instrumentacji i tak bogatej w nieznaną dotąd pomysły kolorystyczne. Widać na każdym kroku mistrza, który włada tymi środkami już nie z finezją — to wyrażenie jest tylko pochlebstwem dla innych — ale z dojrzałością i wirtuozostwem, które nie zna żadnego wysiłku. Barwa jako wyraz — panuje w dziełach tych Szymanowskiego bardzo wybitnie, bardziej niż w dawniejszych, ale nie jedynie. Ci, którzy z poza barwy nie zdołają wyjść, widzą jednostronnie tylko część dzieła, fragmenty całości, nie dającej się rozzerwać, całości, która w wyciągu fortepianowym nie może być swym szkieletem, lecz tylko częścią.

Zwłaszcza w baletowym fragmencie „Pasterza” znajdują się efekty kolorystyczne, które nie obawiają się nikogo i niczego w muzyce współczesnej. Kto mając kompozytora za przewodnika po jego najnowszym dziele tj. operze „Pasterz”, intuicyjnie przeczuwał czem będzie realizacja dźwiękowa olbrzymiej partycji, ten zawiódł się najzupełniej: rzeczywistość przechodzi wszelkie najwyższe oczekiwania. W symfonii biorą udział także organy, fortepian, chór i solista-tenor. W warszawskim wykonaniu chór nie wziął udziału. Jeśli z braku tego czynnika dyrektor Fiteberg zmuszony był do wykonania m. p. tylko części IX symfonii Beethovena, to cóż mówić o wymagającym szeregu prób dziele Szymanowskiego, o jego III. symfonii rozpoczynającej się od chóru?

Tę lukę w pięknym całokształcie swego ustroju muzycznego powinna stołca jak najenergiczniej zapełnić. Tu nie może mieć miejsca żadne usprawiedliwienie. Wprawdzie chór w III. symfonii śpiewa niejako motto całości, zwanej „Pieśnią o nocy”, kompozytor zaś zgałdza się na traktowanie chóru „ad libitum”, jednakże — zdaniem moim — pierwotny pomysł powinien być zrealizowany.

Soliści: p. Adam Dobosz w III. symfonii i p. Józef Ozimiński jako wykonawca koncertu skrzypcowego, muzycznie i technicznie tak trudnego, staneli na wysokości zadania. Podziwiałem zwłaszcza p. Ozimińskiego (równocześnie II. kapelmistrza Filharmonii), wykonującego na pamięć swą bardzo trudną partię.

Na chwilę odbiegam od tematu — zresztą pozornie. Zdarzyło mi się przypadkiem być słuchaczem prób koncertu złożonego z wyjątków dzieł wagnerowskich, i to późniejszych. Miało to miejsce już po koncercie Szymanowskiego, jak wiadomo jednego z pionierów tego, co źle czy dobrze bywa nazywane „postępem w muzyce”. Dzięki tej próbie od czułem, jak niezmierny ocean ewolucji oddziela nas od Wagnera pod względem czasu i stylu, jak bardzo już klasy-

Prace Komisji Kodyfikacyjnej.

(k) Na specjalnej konferencji prasowej przedstawił onegdaj prof. E. St. Rappaport, sekretarz generalny Komisji Kodyfikacyjnej i docent lwowskiego uniwersytetu, stan prac Komisji Kodyfikacyjnej, która pracuje nad unifikacją ustawodawstwa cywilnego, karnego i handlowego, rozszereżonego dziś na dziedzice. Obraz tej żmudnej i olbrzymiej pracy kodyfikatorskiej powtarzamy w poniższym bardzo uproszczonym szkicu informacyjnym.

Tylko część prac Komisji Kodyfikacyjnej może być dokonana w tempie przyspieszonym. Sama bowiem historia zadań wymaga pracy spokojnej, systematycznej, starannego zebrania materiału i rozważenia go w zastosowaniu do potrzeb ustawodawczych Rzeczypospolitej, a taka praca jest sprzeczna z forsowaniem zbyt szybkim.

Dotyczy to zwłaszcza znacznej części prawa cywilnego, która splatając się z całokształtem życia społeczno-gospodarczego, musi być prowadzona z całą ostrożnością i wyczekać czasu, kiedy stosunki społeczno-gospodarcze ustalą się. Mamy tu na myśli prawo rzeczowe i spadkowe. Natomiast szybciej może być opracowana ta część prawa cywilnego, która zdradza tendencję do pewnego rodzaju internacjonalizacji i pozostaje w ścisłym związku z obrotem ekonomicznym, a mianowicie prawo obligacyjne. Jest to dział kodeksu bardzo pilny, gdyż bez zobowiązań trudno wyobrazić sobie wykończenie prac nad kodeksem handlowym. W takim też kierunku poszły prace Komisji. Rozpoczęto już prace nad prawem obligacyjnym, a referent główny tego działu prof. Till ogłosił już drukiem część ogólną projektu. W Komisji panuje przeświadczenie, że z pracą tą

czynnym... klasykiem jest Wagner, jak szybko przestał być tem, czem był nie tak dawno jeszcze. Za to zestawienie, tak bardzo pouczające, za tę demonstrację „ad oculos” byłem przypadkowo niezmiernie wdzięczny. Wagner był dla orkiestry Filharmonii czemś niezmiernie prostym i łatwym; grała jego dzieła jakby symfonie z przed czasów Beethovena. I to miał być ten „trudny” Wagner...

Całe wirtuozowskie przygotowanie orkiestry podziwiałem w próbach do wykonania najnowszej kompozycji Ravela (największego kompozytora współczesnej Francji), mianowicie jego poematu symfonicznego p. t. „Valse”, obiegającego obecnie estrady całej Europy i Ameryki. Nie chcę bynajmniej zestawiać pięknego dzieła Ravela z dziełami Szymanowskiego, zwłaszcza z wyjątkiem z „Pasterza”: stałoby się to z krzywdą Ravela, którego podziwiam i miłuję ponad wielu innych współczesnych mistrzów. Ale nie mogę sobie odmówić stwierdzenia, że np. instrumentacja Szymanowskiego we fragmencie z „Pasterza” (wschodni taniec) jest jeszcze piękniejsza i jeszcze bardziej pomysłowa. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, iż Szymanowski stoi w pierwszym szeregu dzisiejszych twórców.

Zarówno koncert skrzypcowy jak i trzecia symfonia są dziełami ogromnej wartości. Jeśli zaś chodzi o ich stosunek do dzieł poprzednich, to stanowią one silną reakcję przeciw poprzedniemu okresowi reprezentowanemu przez II. symfonie w pierwszym rzędzie. Ta reakcja nie dokonała się nagłe i kapryśnie, lecz w drodze ewolucji. Mersmann, znany muzykolog niemiecki, słusznie nazywa Szymanowskiego „typem rozwojowym”. I do stylu „Ślopiewni” nie przetrzucił się Szymanowski gwałtownie. Krótko możnaby te ewolucje określić w następujący sposób: od komplikacji faktury do jej uproszczenia, choć muzycznie mamy przed sobą postęp w kierunku wysubtelnienia środków indywidualizacji i dykcji muzycznej, co dla wielu wydaje się być właśnie komplikacją.

Ale w ślad za tem idzie wielka swoboda w formie, już wolnej od wszelkich

trzeba szybko iść naprzód i wykończyć ją w okresie najwyżej 3-letnim, by w związku z tem można było załatwić również jaknajszybciej sprawę jednolitego kodeksu handlowego.

Pozatem Komisja Kodyfikacyjna opracowała i złożyła całemu ustawodawczym projekt prawa autorskiego, oraz wekslowego, ustawa zaś czekowa będzie prawdopodobnie uchwalona jeszcze w ciągu czerwca br. na wyraźne życzenie rządu, który ustawę tę uważa za szczególnie pilną i związaną z ogólną sanacją skarbu.

W związku z pracami Komisji Kodyfikacyjnej pozostaje też pośrednio uchwalona już i obowiązująca ustawa patentowa.

Pilną jest dalej unifikacja osobowego prawa małżeńskiego ze względu na szereg kłopotliwych różnic w ustawodawstwach dzielnicowych.

Sankcji ustawodawczej czeka też od kilku lat opracowana i złożona Sejmowi ustawa o prawie prywatnym międzynarodowym i międzydzielnicowym. Są wszelkie dane po temu, że uchwalenie tej wysoce pilnej ustawy nie ulegnie już dalszej zwłoce i że do wakacji przejdzie ona przez porządek dzienny naszych izb ustawodawczych.

Inne działy prawa prywatnego nie mogą postępować w tak szybkim tempie, a nacisk opinii publicznej na przyspieszenie tych prac byłby tylko szkodliwy dla trwałości dzieła.

Poza sekcją prawa cywilnego, której jedne prace nadają się do szybkiej realizacji, inne zaś wymagają powolnego opracowania, prace w innych sekcjach postępują w różnym tempie. Obligacyjne, cywilne i karna, są w ogólnym zarysie ukończone, w czem proce-

tradycji formalistycznych. Wyzwolenie się z szablonów romantyki i post romantyki da się zauważyć oczywiście w wielkim stopniu. Ale najważniejszym może zjawiskiem jest odbycie drogi od pewnego kosmopolityzmu przez orientalizm do nacjonalizmu i imperatywne uznanie praw rasy za kanon estetyczny bez śladu rezygnacji z praw swego „ja”. Powtarza się więc odwieczne prawo artysty twórczego, wyrażone może najładniej w sztuce Chopina. Nie jest ono narazie dość zrozumiałe wobec tego, że jeszcze nie wyzbyto się u nas pewnych konwencjonalizmów pseudooestetycznych, które nie rozumieją innej drogi rozwoju jak tylko w postaci ustawicznego naśladowania rzeczy gotowych i nie chcą uznać prawdy indywidualizmu artystycznego, tak pięknie ujętej w łacińskim powiedzeniu Nietzschego: „Vade tecum — (znaczy:) Vade tecum”.

A więc najlepszym naśladowcą wielkich mistrzów będzie ten, kto nie pójdzie ich drogami. Na to stać naszego twórcę w całej pełni. Dlatego nie jest jeszcze rozumiemy przez pewien odłam krytyki polskiej, mimo że nikt chyba nie wątpi, iż ma do czynienia z umysłem genialnym, u obcych może pierwsi zrozumianym niż w swym kraju. Czyż można komuś brać za złe, że czegoś nie rozumie? Chodzi tylko o to, aby nie mieć pretensji do twórcy, że się nie jest w stanie zadziwić jego niechęcią do sympatii lub antypatii i być przynajmniej lojalnym wobec twórcy, któremu się nie sprosta w pomnożeniu dobra sztuki i narodu wobec swoich i obcych.

Wyznaje otwarcie, iż kilka fragmentarycznych szczegółów z koncertu i III. symfonii było mi w przeciwieństwie do fragmentu z opery „Pasterz” narazie niełatwych do zrozumienia, co uważam jednak za zachętę do swych wyczerpujących studiów nad temi dziełami. Że jednak nie tylko muzyk ale i laik, słuchając tych dzieł, zdaje sobie dokładnie sprawę, iż ma do czynienia z dziełami wielkiej wartości i czarowi tych dzieł ulega, dowodziły potężne owoce zgotowane wielkimi twórcami podczas obydwóch koncertów w Warszawie.

Prof. dr. Adolf Chybiński.

dura karna jest gotowa nawet pod względem redakcyjnym w drugim czytaniu odnośnej sekcji i projekt jej będzie wydrukowany w lecie rb. celena oddania go pod opinię szerszych kół fachowych.

Z prawa karnego materialnego część ogólna kodeksu przeszła już trzecie czytanie sekcji i została oddana pod opinię kół fachowych polskich i zagranicznych. Projekt nasz wywołał zagranicą istne zaciekawienie i szereg prac naukowych, m. i. profesora Pierre Garraud z Lijonu. Część szczegółowa kodeksu karnego będzie opracowana wedle wszelkiego prawdopodobieństwa w ciągu 2 lat najbliższych.

W tym też czasokresie można oczekiwać w związku z obiema procedurami jednolitego ustroju sądownictwa.

Jeśli zważyć, że Komisja Kodyfikacyjna pracuje właściwie dopiero od 1921 r. i że znaczna część swej pracy — poza wymienionymi działami prawa cywilnego — wykona do r. 1927, to bez przechwałek, drogą prostego porównania z podobnymi pracami zagranicą, przynajmniej należy, że Komisja pracuje z możliwymi uwzględnieniem jaknajszybszej unifikacji prawnej Rzeczypospolitej. A intensywność prac jest tembardziej uznania godną, że warunki finansowe Komisji Kodyfikacyjnej są dzisiaj wyjątkowo opłakane. Cały budżet roczny ze wszystkimi dodatkami nie przekracza w bieżącym roku 125 tys. złotych, z czego znaczną część pochłania technika zjeżdżania się członków Komisji na sesje. W tych warunkach o jakimkolwiek poważnym honorowaniu pracy mowy być nie może.

Na zakończenie wspomnieć wypada, że poza prof. Tillem, referentem prawa obligacyjnego, lwowskie Koło Komisji Kodyfikacyjnej dostarczyło Komisji szeregu referatów w innych ważnych działach: referat prawa karnego materialnego na rektor Makarewicz, ustroju sądownictwa prof. Stefko, prawa wekslowego (już uchwalonego), czekowego i spółek z ogr. odpowiedzialnością — prof. Doliński, ordynacji egzekucyjnej — prof. Stefko i Allerhand. Jak widać z tego, udział lwowskiego świata naukowego w pracach Komisji Kodyfikacyjnej jest bardzo znaczny.

Z dorocznych obrad Związku
Dyrekt. rów szkół średnich.

Na kartach historii wychowania publicznego nasze jako czasy przebiegowe mieć będą podwójne, niezdecydowane oblicze. Wszelkimi siłami zaciera się przeszłość na rzecz przyszłości, której kształty usiłuje wykuć teraźniejszość. Twardy to materiał i nie łatwo poddaje się niedość pewnym jeszcze uderzeniom dłota. Do pracy przyskłada rękę kto tylko może. Na jej usługi oddają swe doświadczenie dyrektorowie, zrzeszeni w Polskim Związku Dyrektorów szkół średnich. Wszystkie lara istnienia Związku stwierdzają te same ciche i wytrwałe usiłowania, on wylatujące się prądy w wychowaniu zbiorowemu szły przedewszystkiem do wytycznej, jaką dają obowiązujące przepisy, ale zarazem w zgodzie z potrzebami chwili i nastrojami społecznymi. Wobec administracyjnych podziałów na samostne okręgi i wobec niedość jeszcze zmierzających odrębności dzielnicowych zacieśniać się one muszą do obszarów bliższych przy nieustannej dążności do nawiązania kontaktu i wymiany myśli z okręgami dalszemi. Może już niedaleka chwila wzajemnego zbliżenia się i wspólnych wysiłków na niwie wszystkich jednakowo drogiej.

Ciągła zmienność kształtującego się ustroju szkolnego dziś nadaje czynnościom Związku kierunek bieżący, jak to widzieć można z przedmiotu obrad miesięcznych posiedzeń w roku minionym. Na porządek dzienny wchodziły sprawy organizacyjne, służbowe, komplety sił nauczycielskich, programy naukowe z ustosunkowaniem przedmiotów obowiązkowych i nadobowiązkowych, zasadnicze kwestie ustroju szkolnictwa średniego, regulaminy egzaminów, zakresy wychowawcze i ich organa, obchody wielkich rocznic, opłaty szkolne itp., nie mówiąc już o drobniejszych sprawach urzęd-

dowania i myśli o ich ujednostajnieniu. Podobny charakter aktualności miały także narady Walnego Zgromadzenia: sprawa przygotowania młodzieży do szkoły średniej, urangowanie dyrektorów przy równoczesnym objęciu go ciężarami niepowszedniemi. Obie sprawy wybijają się dziś krzyżując. Brak wyrobienia u zgłaszających się kandydatów do wykształcenia średniego sprawa, że nauka w najniższych klasach staje się dziś najcięższą i często bezowocną, z wielkim zawodem rodziców a stratą czasu młodzieży. Ściągnięcie dyrektora z roli kierowniczej, jaką miał w zakładzie powinien, do funkcji czysto nauczycielskich i kancelaryjno-manipulacyjnych, wyzucie go z uprawnień i prerogatyw, jakie miał, nie technicznie w aparacie szkolnym ducha sprężystości i zapału.

Przebieg posiedzenia odpowiadał poważnie odczuwanemu przez wszystkich celowi, który ich zgromadził. Zagaił je prezes Nogaj, witając przedstawicieli Kuratorium jako bezpośrednie władzy, która uznaje rzeczowość całej pracy Związku i z tego tytułu życzliwie do niej się odnosi, witał licznie zebranych członków, zwłaszcza zamiejscowych a wśród nich senatora Kaniowskiego i reprezentantów zarządów okręgowych zrobił krótki przegląd tematów, które w ciągu ostatniego roku Związek zajmowały na posiedzeniach miesięcznych i posiedzeniach wydziału, dotknął ważniejszych pism i memorjałów, ustnych i gerencyj i zabiegów, które w krótkiej drodze dały się załatwić, stwierdził stały rozwój Związku i jego żywotność, objawiającą się w coraz szerszym zainteresowaniu jego zadaniami, wreszcie uzasadnił wybór tematów na Walne Zgromadzenie, tematów, które są na ustach wszystkich, a przez zarządy okręgowe zostały należycie przemyślane.

Gdy już gimnazjum rozbiło się na różne typy i wcieliło pod swoją rubrykę szkołę realną, nie obojętną jest rzeczą czas trwania szkoły średniej. Każdy typ może dążyć do wypełnienia swego programu, ale tylko przy odpowiednim wymiarze czasu i strawności wyznaczonego pensum. Dzisiejsze przeładowane plany chcieć stłoczyć do lat pięciu, jak to jest podobno zamiarem zdecydowanym, znaczyłoby zepchnąć na barki ucznia w wieku do tego najmniej właściwym, bo w wieku przejściowym, ciężar, który się zeń łatwo ześlizgiwać będzie albo fizjologicznie i psychicznie szkodliwie go przygniecie. Trochę tylko doświadczenia „mamuciego“ i rozważa, a ryzyko stanie żywo przed oczyma. Bo nie zaradzi mu własny cel mająca niższa szkoła 7-klasowa, którą zorganizowano wprawdzie na kształt „małej wszechniczy“, ale długo jeszcze potrwa, nim zrobi ona konkurencję wszechniczy. Gruntowne argumenty referenta dyr. Mazura (Dobromil), rozprawdzone na szerokiej podstawie porównawczej z szkolnictwem zagranicznym tak trafiły do przekonania wszystkich, że po ożywionej dyskusji jednogłośnie dali temu wyraz, uchwalając, że tylko 8-letnie gimnazjum może dać uczniowi wykształcenie średnie jako nieodzowny stopień do wykształcenia wyższego, którego żadne surrogaty kursowe i uroszczeniowe nie zastąpią.

Nie mniej rażąco wysuwa się druga sprawa porządku dziennego obrad, sprawa podminowanego dziś stanowiska dyrektora. Przez źle zrozumianą niwelację spycha się go do rzędu pośledniego organu państwowego. W dobie zabierczej dyrektura była przedmiotem zabiegów najlepszych sił pedagogicznych, które powołująca władza krajowa jeszcze przez gęste przesiewała sito. Nie mówiło się o tem głośno, ale odnośnym czynnikom przyświecała wyżyna, na której stan nauczycielski i godność rektora postawiła wiekopomna Komisja Edukacji Narodowej. Od niej wyszedł też w swych trafnych i ciętych wywodach referent dyr. Trojnar (Tarnopol), przesuwając się kolejno przez czasy zaborów, a w szczególności zaboru austriackiego, gdzie zakłady średnie stały doбором swych kierowników, aby w iaskrawym kontraście pokazać dzisiejsze upośledzenie urzędowe, ekonomiczne i społeczne. Z zgodną jednomyślnością potoczyła się dyskusja, doprowadzając do uchwalenia szeregu wniosków, domagających się w interesie dobra szkoły i jej przyszłości

utrzymania censusu akademickiego wykształcenia nauczycieli i zagwarantowania prestige dyrektora. — Jeżeli przy tym punkcie padały ubocznie wyrazy tajonego żalu, to przy pierwszym nieraz zbaczala dyskusja do przywrócenia należnych przedmiotom humanistycznym praw — dziwna rzecz — przy najgłośniejszej ich obronie ze strony przyrodników. Zapewne nawrót taki możliwy był we Francji z Berardem, we Włoszech Mussoliniego, — my postępowszemu kroczymy drogami...

Wystawa wszechbrytyjską.

Dzienniki angielskie donoszą o olbrzymiej wystawie, jaką urządza Wielka Brytania w Wembley, której otwarcie nastąpiło dnia 23 kwietnia i która świadczy chlubnie o ogromie potęgi imperium brytyjskiego. Anglja sama stanowi zaledwie małą część tego państwa, które się rozpościera na całym świecie. Imperjalizm brytyjski, którego początki datują się od dwóch wieków, doszedł do świadomości siebie dopiero w drugiej połowie 19 wieku. Tych pięć narodów, które tworzą to imperium i dokoła których grawituje tyle kolonii, protektoratów i terytorij mandatowych, otrzymało swój ustrój autonomiczny dopiero w tym wieku, a wielka wojna światowa zacieśniła ich węzły i wzmacniła ich solidarność.

W roku 1913, a więc tuż przed wybuchem wojny światowej, lord Strathcona postawił wniosek, aby urządzać wielką wystawę powszechną państwa brytyjskiego i temsamem pokazać całemu światu i samym Anglikom ogrom tych posiadłości, bez których stary Albion byłby za naszych dni stracił swe znaczenie i pochylił się ku upadkowi. Ponieważ prawie każda rodzina angielska ma krewnych w najodleglejszych dominiach, proponowana wystawa miała mieć większe i głębsze znaczenie, aniżeli zwykła wystawa kolonialna. Miała to być święto rodzinne, jednoczące, na pewien czas, rozprószone po całym świecie członków rodziny brytyjskiej.

Gdy wybuchła wojna światowa, odroczone wykonanie projektu na rok 1919. Król przyjął przewodnictwo w Komitecie honorowym, książę Walij przewodnictwo rzeczywiste; uchwalono potrzebne kredyty i wysłano zaproszenia do dominionów, które odpowiedziały wszystkie z wyjątkiem Irlandji. Prace przygotowane na równinie Wembley, na północny zachód od Londynu, rozpoczęte za ministerstwa Lloyd George'a, prowadzone dalej za ministrów Bonar Law i Baldwin, zostały ukończone za rządów Mac Donalda. Przy otwarciu wystawy król Jerzy V. dał się po raz pierwszy słyszeć wszystkim swoim poddanym, albowiem fale Hertza rozniosły przemówienie monarchy na wszystkie strony świata.

Wystawa imperjum brytyjskiego zawiera, wzdłuż swoich 25 kilometrowych ulic, wszystkie zasoby olbrzymiego państwa, z punktu widzenia ekonomicznego i malowniczego, jakie można było zebrać w stosunkowo krótkim czasie na niewielkiej przestrzeni. Budynki wystawowe kosztowały kilkadziesiąt milionów funtów szterlingów, a taką samą kwotę pochłonęły zebrane tam maszyny i płody.

Wejścia do pawilonu rządu brytyjskiego strzeże sześć lwów z cementu. Pawilon ten, również jak olbrzymi stadion, zawierają mieszkania, specjalnie przeznaczone dla monarchów. Widać tam obrazy, retrospektywne i współczesne, wyobrażające potęgę morską, wojskową i powietrzną państwa; lilipucie okręty staczające ze sobą walki i dość wielkim obszarze wody, podczas gdy obok, na dużej nacie światła, światło elektryczne uwydatnia wzrost i zasoby imperjum brytyjskiego. Mennica, urząd pocztowy, który będzie miał specjalny znaczek pocztowy dla wystawy, hygieny, zwłaszcza zwrotnikowa, poszukiwania naukowe znajdują tu także przynależne sobie miejsce i dadzą sposobność do różnych wywodów naukowych.

Poza głównymi punktami programu tematów cisnęło się tak wiele, że w ciągu jednego dnia zaledwo mogły być poruszone. Przeniesły się one i do swobodnej pogawędki towarzyskiego zebrania, które poprzedziło obrady przed- i popołudniowe. Wreszcie ustalono wysokość wkładki i przeprowadzone wybory na rok następny, pozostawiając wydział w dotychczasowym składzie z długoletnim prezesem dyr. Nogajem na czele.

Dr. Wincenty Śmiałek.

Tow. walki z gruźlicą.

Jedno z najpożyteczniejszych Towarzystw w naszym mieście, które w ciągu swej kilkunastoletniej owocnej działalności tysiące osób wyrwało z objęć strasznej choroby, tysiące istnień ludzkich uratowało od śmierci, zasługuje na to, by mu parę słów poświęcić dla przypomnienia społeczeństwu, że ofiary jego są konieczne i że nie idą na marne. Niestety szanowny prezes Tow. prof. dr. Wiczkowski, niestrudzony a zasłużony szermierz z tym wrogiem ludzkości, gruźlicą, który szmat życia swego poświęcił dla dobra Tow., jest obecnie obłożnie chory, ale wychował cały zastęp następców, tym samym co on duchem owianych, poświęcających każdą wolną chwilę Tow.

Dzięki pracy szeregu lekarzy, a hołnej pomocy społeczeństwa, Tow. stoi na dobrych podstawach materialnych i działalności swą rozszerza z każdym dniem niemal. Oprócz Sanatorium w Hołosku na 50 łóżek, posiada Tow. kolonię letnią w Szereplotach we dworze pp. Małachowskich na 14 dziewcząt i w Życzkach koło Rawy Ruskiej dla 25 chłopców, wychowanków zakładów. Ta ostatnia kolonia zajmują się zwłaszcza ziemianki z p. Łączyńską na czele.

O działalności Tow. niech mówią cyfry. Oto w r. ub. w poradni Tow. na ul. Lindego 5 udzielono 3163 porad, przyjęto 2889 chorych, wykonano 8216 zabiegów lekarskich, 1273 chorych odwiedzone w domach, badań laboratoryjnych wykonano 424. Każdy chory wstępujący do poradni, bywa szczegółowo badany, poczem spisuje się z nim na osobnym arkuszu wywiad. w którym uwidoczni się postęp leczenia aż do wyzdrowienia. Chorzy płacą za zabiegi drobne opłaty, jako zwrot kosztów własnych. Dziś Tow. walki z gruźlicą obejmuje już 5 oddziałów, między innymi oddział leczenia tuberkulinią, zapomocą odmy sztucznej, wstrzykiwania wapna i arseniku, oddział dla dzieci do 14 lat i naświetlanie.

W poradni pracują obecnie następujący lekarze: dr. Węgrzynowski, dr. Sabałowski, dr. Tomaszewski, dr. Angielski, dr. Nowiński, dr. Bühn, dr. Kühl a nadto dwie medycy, jako wywiadowczynie i 3 medyków przy wstrzykiwaniach.

Przed kilku dniami wprowadzono w Tow. leczenie zapomocą naświetlania i sprawiono w tym celu znacznym sumptem lampę kwarcową systemu dr. Bacha oraz Sollux. Dwie te lampy uzupełniają się gdyż ubogie w ciepło promieniowanie ultra-fioletowe lampy kwarcowej dopełnia Sollux i daje zupełne cechy i właściwości naturalnego słońca. Wszelkie choroby leczone słońcem, leczy się też w promieniach tych lamp, a więc wszystkie rodzaje gruźlicy, skrofuloza, rachitis, niedokrwistość, afekcje skórne, choroby kobiece, nerwice itd.

Dzięki łagodnym warunkom spłaty Polskich Zakładów Siemens, które dostawiły i uruchomiły całe urządzenie, może się Tow. walki z gruźlicą poszczycić, że ma w ręku takie atuty leczenia. Skromna zapłata umożliwi jak największej ilości cierpiącej publiczności korzystanie z tych prawdziwie cudownych wynalazków. Z leczenia tego korzysta kilkanaście osób dziennie, zarząd zaś Tow. czyni wszystko, by chorym umożliwić to skuteczne leczenie.

I zwiększają się szeregi pacjentów, chorzy z ufnością spieszą do poradni, błogostawiając ofiarności lekarzy, działalność Tow. I chociaż chorzy płacą pewne kwoty za zabiegi, wydatki Tow. wzrastają, z trudem nieraz trzeba wiązać końce. Więc tu właśnie pole dla ofiarności społeczeństwa, które dając grosz na Tow. musi mieć poczucie, że daje na cel zbożny, na ratowanie zdrowia szerokiej rzeszy od choroby, która u nas prawie połowę ofiar pożera. Cele, które sobie Tow. walki z gruźlicą obrało, powinno objąć najszerze sfery, hasło Tow. powinno skrzepić całe społeczeństwo w ofiarności na jego działalność. A wdzięczność należy się tym, którzy pracując z wiarą i wiedzą poświęcają w Tow. spiesząc z ratunkiem zagrożonym gruźlicą.

Sz.

Pałac maszyn, pałac przemysłowy i pałac sztuk pięknych mają wykazać funkcjonowanie głównych gałęzi przemysłu i nacierzy. Należą tu i wyroby bawełniane, papierowe, artykułów żywności, metalurgia, wydobywanie węgla ze sztucznej kopalni, do której będą mogli schodzić goście zwiedzający wystawę, przewoźnictwo lądowe i morskie, wreszcie rozwój i obecny stan sztuki do przemysłu stosowanej i sztuk pięknych w całym imperjum brytyjskiem.

Obok tego będzie można widzieć żywe obrazy, odtworzenia scen historycznych, urządzone w lipcu i sierpniu w stadionie, wobec 125.000 widzów. Po tych nankach praktycznych i widowiskach historycznych publiczność znajdzie na tej obszernej przestrzeni, zwykle w takich razach rozrywki i zabawy Należy wymienić tzw. świątynię piękności, gdzie można widzieć najpiękniejsze kolkiety, począwszy od Heleny i Kleopatry, w wybornie odtworzonym środowisku, w jakim kiedyś żyły. Również obudzą zajęcie, kopje przedmiotów i postaci, znalezionych w grobowcu Faraona Tutanchamona.

Liczne są budynki kolonialne, w których zebrano płody, faunę, florę, przedstawiciele tamtejszych krajowców i przedmioty, wyobrażające dokładnie warunki życia w każdej okolicy. Pawilon Kanady, w stylu nowogreckim, poświęcony jest rolnictwu, przemysłowi czczewnemu i bogactwom mineralnym. Olbrzymi pawilon Australji będzie miał charakter przede wszystkim wiejski i pasterski zgodnie z charakterem tej części świata, która jest dziedziną winnic, sadów i owiec. Nowa Zelandja szczyci się swym rybołówstwem, swym przemysłem mrożonego mięsa, swymi futrami, minerałami, a nadto niezrównaną pięknością krajobrazów. Afryka południowa wystawia, w budynku w stylu holenderskim kolonialnym, swe skarby złota, diamentów, węgla, swoją bogatą faunę, swe wielkie bogactwa bawełniarne i inne. Można tu nadto widzieć i podziwiać sposób, w jaki ogolaca się sirusie z ich drogocennych piór, nie sprawiając im żadnego bólu. Kilkadziesiąt tych ptaków stanowi jedną z głównych atrakcyj tego pawilonu.

Pałac Indji jest odtworzeniem domu szlachcica hinduskiego z siedemnastego wieku; otoczony z obydwóch stron miraretami, które górują nad całą wystawą, wygląda jakby był z białego marmuru (wszystkie budynki są z cementu) i zawiera okazy wszystkich gałęzi przemysłu tego rozległego mocarstwa Ceylon i Birmanja mają swoje osobne pawilony. Hong—Kong przedstawia ulicę chińską, Palestyna i Cypr mają pawilony w pięknym stylu wschodnim. Antyle angielskie i Honduras mają nam dać, o ile to jest możliwe pod niebem londyńskim wyobrażenie o bogactwie krajów zwrotnikowych. Wreszcie białe mury twierdzy murzyńskiej kryją w sobie mie szkańców i płody wschodniej Afryki angielskiej (Sudan, Kerjan, Uganda, Nassa itp.) a szanice i wały innego miasta ludzi czarnych zawierają wystawę Afryki zachodniej.

Wystawa ta jest tak obszerna i tak bogata, że zwiedzenie jej i choćby częściowe poznanie wymagają ogromnego wysiłku i wyczerpania. Daje ona prawie wyczerpujący obraz misji cywilizacyjnej, jaka Anglja spełnia w różnych częściach świata i z której słuszy być dumna.

Leon Sieruński.

Wiadomości bieżące.

Lwów, 15 maja.

TEATR WIELKI.

Piątek 16 maja o godz. 7.30 „Mazepa“ występ Zelazowskiego.

Sobota 17 maja o godz. 3.30 „Dom otwarty“ przedstawienie dla młodzieży szkolnej. — O godz. 7.30 „Panie Kochanku“ (Uroczyste przedstawienie z powodu I. Narodowych Zawodów Strzeleckich) 20 proc. zmłki).

Niedziela 18 maja o godz. 3.30 „Dom otwarty“ przedstawienie popularne. — O g. 7.30 „Mazepa“ gość wyst. Zelazowskiego.

Poniedziałek 19 maja o godz. 7.30 „Panie Kochanku“.

Wtorek 20 maja o godz. 7.30 „Mazepa“ wyst. Zelazowskiego.

TEATR MAŁY.

Piątek 16 maja o godz. 7.30 „Beben“.

Sobota 17 maja o godz. 7.30 „Myśl“.

Niedziela 18 maja o godz. 7.30 „Beben“.

Poniedziałek 19 maja o g. 7.30 „Myśl“.

Wtorek 20 maja o godz. 7.30 „Beben“.

TEATR NOWOŚCI.

Piątek 16 maja o godz. 7.30 „Zięć kawaler“.

Sobota 17 maja o godz. 7.30 „Madi“.

Niedziela 18 maja o godz. 7.30 „Zięć kawaler“.

Poniedziałek 19 maja o godz. 7.30 „Zięć kawaler“.

Wtorek 20 maja o g. 7.30 „Zięć kawaler“.

REPERTUAR „MŁODEJ SCENKI“ — Cho- rażczyzny 7.

Sobota 17 maja „Karykatyry“ komedia J. A. Kisielewskiego.

Niedziela 18 maja „Karykatyry“ komedia J. A. Kisielewskiego.

Początek o godz. 8-mej wieczorem.

— Z „Młodej Scenki“ „Karykatyry“ J.

A. Kisielewskiego, znakomitą komedię w czterech aktach, odtworzoną przez zespół „Młodej Scenki“ bez suflera, daje kierownictwo ponownie w sobotę dnia 17 i w niedzielę dnia 18 maja. Sztuka ta na premierze zdobyła ogólne uznanie. — Bilety wydaje kancelaria szkoły i konserwatorium.

— Z Młodzieży Wszeczpolskiej. W medzlecie dnia 18 bm. godzina 10 rano odbędzie się plenarne posiedzenie Koła z referatem pt.: „Rola kościoła a rozbudowanie państwowości polskiej“. — Obecność wsi stki członków konieczna. Członkowie mogą w prowadzić gości.

— Członkiem i sympatykom Związku Lud.-Nar. Dz. IV. przypomina się, że dziś w piątek 16 maja o godz. 7.15 wieczorem odbędzie się w sali przy ul. Łyczakowskiej 35 (Zakład Głuchoniemych) zebranie, na którym poseł Dr. Stan. Gąbajski omówi „Plan państwa i bieżące sprawy polityczne“.

— Koncert Z. Dolnickiego, art. opery, odbędzie się dzisiaj o godz. 8.15 wieczór, w sali Tow. Muzycznego.

— Zbiórka na budowę pomnika Marii Konopnickiej odbędzie się w medzlecie 18 bm. Panie, które obarują swą pomoc, zechcą się zgłosić po puszkę do M. Kasy Oszczędności ul. Wałowa 9, w sobotę między g. 4 a 7 wiecz.

— Nadzwyczajne walne zebranie członków Tow. „Bratnia Pomoc Studentów U. J. K. we Lwowie“ odbędzie się w sobotę dnia 17 bm. o godz. 19 w sali 14-tej Uniw. (stary gmach). Wstęp za okazaniem legitymacji członka zwyczajnego.

— Radio. W sobotę 17 bm. odbędzie się w sali przy ul. Boullarda 5, prelekcja inż. Libańskiego pt.: „Co każdy człowiek wie-
dzie powinien o radiotelegrafii i telefonii“. Początek o godz. 7 wieczorem.

— Polskie Towarzystwo Politechniczne urządza w sobotę 24 maja br. w swo-
mokal (ul. Zmorowicza 9) święcone dla swoich członków i ich rodzin. — Początek o g. 7 wiecz., zaś o godz. 9 wiecz. rozpoczyna-
cie tance. Lista uczestników w Sekretarja-
cie Towarzystwa będzie zamknięta 19 maja.
2606

— Na stypendjum im. śp. Franciszka Chomickiego dla dalszego kształcenia się młodych lekarzy za granicą — Działka szkoły kolejowej zamiast życzeń w dniu imienin nauczycielki p. Zofii Chomickiej 51,25 złp. — Grono nauczycielskie szkoły kolejowej 17 złp.

— Zbiórka ucznia na dochód budowy pomnika „Orlat“ na Technice odbędzie się w sobotę 17 bm.

— III. pełne posiedzenie Izby handlowej i przemysłowej odbędzie się w poniedziałek 19 bm. o godz. 5 popołudniu w sali posiedzeń Izby.

— Zarząd Koła byłych członków Czytelni akademickiej zakłada, że wkładki członkowskie na rok 1924 ustanowione zostały na 1/2 złp. kwartalnie, czyli 5 złp. rocznie. — Lokal Koła mieści się przy ul. Skarbkowskiej 5, l. p. w Polskiej Spółdzielni Kredytowej, gdzie też należy przesyłać wkładki. Zarząd uprasza o składanie dodatkowych datków na sprawienie urządzenia Czytelni, gdyż same roczne wkładki na to nie wystarcza. — Wszelkich wyjaśnień udzieli sekretarz Koła Zdzisław Buziński ul. Koralińska 6 II. p. (telefon 656).

— Towarzystwo Przyjaciół Francji we Lwowie spełniając swe doniosłe a sympatyczne zadanie krzewieniem i pogłębia-

Odezwa prezydium miasta.

Obywatele! W dniach 18 i 19 maja br. gościć będzie nasz gród w murach swoich uczestników I-szych narodowych zawodów strzeleckich. Niezwykle to odznaczenie dla naszego miasta, że przypadnie nam zaszczyt przyjmowania przedstawicieli zjednoczonej i niepodległej Rzeczypospolitej, potykających się pierwszy raz w szlachetnym współzawodnictwie o zaszczytną godność najlepszych strzelców Polski.

Obywatele! Goście nasi winni być

witani jak najserdeczniej i jak najuroczyściej. Dla zmanifestowania naszej dumy i radości z powodu przyznanego nam wyszczególnienia, dla uczczenia drogiej Gości, uczestników zawodów, przybierzcie miasto odświętnie, zdobijcie mury jego flagami o barwach narodowych i dywanami. Niechaj na żadnym domu nie brakuje w dniach tych choćby najskromniejszej chorągwi biało-amarantowej. — We Lwowie, dnia 15. maja 1924. — J. Neumann w. r.

nem znajomości kultury zaprzyjaźnionego narodu, posługuje się w tym celu najwłaściwszym środkiem, który stanowi jego czytelnia. Doznych czasopism i wypożyczalnia książek francuskich. Obyłwa te działy lektury są obficie zaopatrzone. Zbiór książek składający się obok zasobu nader cennych dzieł pomnikowych z dziedziny historii, historii sztuki, znawstwa przyrody etc. przeważnie z wybitnych utworów najnowszej literatury beletrystycznej, dramatycznej, nie wystarcza jednak zapotrzebowaniu licznych członków Towarzystwa, spragnionych korzystania ze skarbnicy tego bogatego piśmiennictwa, w dobie obecnej niestety tak mało dostępnych. Tow. Przyjaciół Francji, które w ostatnich czasach otrzymało już od kilku osób pewną ilość tomów w tym zakresie, zwraca się do Szanownych posiadaczy bibliotek z usilną prośbą, by za przykładem tych ofiarodawców raczyli wzbogacić jego bibliotekę dziełami cenniejszych pisarzy francuskich, zwiastując z dziedziny literatury pamiętkowej i powieściowej.

— Zespół Koła Artystycznego przy Czytelni akademickiej odegra dnia 17 maja w sali Teatru Małego (ul. Gródecka 2b) komedię w trzech aktach Błzńskiego pt. „Przezorna Mama“. Początek punktualnie o godz. 3 popoł. Bilety do nabycia codziennie w lokau Czytelni ul. Łozińskiego 7 od g. 19—20 i w dzień przedstawienia przy kasie Teatru Małego od godz. 14. — Dochód na cele akademickie.

— Pamięci Alfredda Altenberga. Podpisani zamierzając uczcić trwałe pamięć niedziałwanego księgarza i wydawcy, upraszają o przysyłanie składek do Banku Ziemiań (Lwów, ul. Kopernika 4, konto: „Pamięci Altenberga“) względnie o zgłaszanie w dziennikach. — Dr. Maksymilian Liptay, Dyr. Tymoteusz Nalepa, Dr. Marek Reichenstein, Dyr. Alfred Tęczyński, Stanisław Wasylewski, Gustaw Wolff.

— Z klubu parlamentarnego PSL. Dnia 19 maja 1924 w poniedziałek o godz. 10-tej przedpołudniem odbędzie się w Warszawie posiedzenie Zarządu Klubu PSL w sali Prezydium Klubu. Porządek dzienny: sprawy bieżące. Ze względu na ważność porządku dziennego, proszę o bezwzględne przybycie. Prezes Klubu parł. PSL, Witos.

— Podania o przyjęcie na I. kurs państw. Seminarjum naucz. żeńsk. im. Adama Asnyka we Lwowie wnosić należy w terminie od 1 do 15 czerwca 1924.

— Gimnazjum zloczowskie święcić będzie półwiekową rocznicę swego istnienia. W ciągu którego wydało cały szereg ludzi pracujących z chlubą i pożytkiem dla Społeczeństwa. 21 czerwca br. odbędzie się w Zloczowie uroczysty obchód, na który zaprasza się wszystkich abiturjentów i byłych uczniów tego Zakładu. Zgłoszenia z zapożaniem obecnego miejsca zamieszkania i stanowiska społecznego należy nadsyłać na ręce Władysława Pauliego, prokuratora w Zloczowie.

JUŻ NADESZŁY
Ostatnie Nowości dla Pań
na sezon letni do firmy
ANTONIEGO UWIERY
2429k Lwów, ul. Halicka 10.

— Sprawozdanie z wczorajszego posiedzenia Rady Miejskiej z powodu braku miejsca pomieścimy dopiero w najbliższym numerze.

— Promocja na doktora filozofii p. Lucji ze Strzeleckich Charewiczowej asystentki Sem. hist. średn. prof. Ptasznika odbędzie się w sobotę dnia 17 bm. o godz. 12 w południe w Auli uniwersyteckiej.

— Żałobny obchód w Zakładach naukowych im. Zofii Strzałkowskiej. Wczoraj w dniu św. Zofii Patronki tych Zakładów, odbył się uroczysty obchód żałobny ku czci niezapomnianej śp. Przełożonej, Zofii Strzałkowskiej. W auli zakładowej zebrała się cała młodzież wraz z Gronem nauczycielskim oraz znaczny zastęp rodziców. Mszę żałobną za spokój Jej duszy odprawił katecheta ks. Błotnicki. Podczas mszy chór seminarjalny odśpiewał nader uła-

tnie szereg pieśni. Po chwili przemówił do zebranych prof. dr. Aug. Paszkudzki składając w serdecznych a głęboko ujętych słowach cześć pamięci zmarłej Przełożonej i kreśląc wytyczne linie ostatnią Jej wolą przekazane. Wśród uroczystego nastroju nastąpiły deklamacje okolicznościowe utworów pióra Kazimierza Królińskiego i Stanisława Maykowskiego, wygłoszone przez uczennice Szponarówną i Serbeńską. Pełne serdecznego, szczerego uczucia utwory te wywarły głębokie wrażenie. Wreszcie imieniem byłych uczennic przemówiła słuch. Uniw. J. Królińska w przepięknych słowach, składając słubowanie Duchowi Tej, której imię tyśiączne rzesze uczennic, rozrzuconych od krańca do krańca Rzeczypospolitej powtarzają z czcią i uwielbieniem. Po poranku podążyła młodzież wraz z Gronem i licznym zastępem rodziców na cmentarz Łyczakowski, gdzie nad mogiłą śp. Przełożonej odprawili modły katecheci ks. Błotnicki i ks. Mołdoch, po czym uczennice składały kwiaty, które rychło wysoko pokryły mogiłę. Obchód w murach Zakładów przy ul. Zielonej, nad wyraz podniosły i uroczysty, wykazał, że wielkim kultem otacza cała młodzież pamięć tej, pod której światłą, troskliwą, wprost matczyną opieką wyszły tysiące uczennic na dziełne, karne i rozumne obywatelki.

— Z gimnazjum im. Długosza. Chęć uczczenia Królowej Korony Polskiej i Konstytucji 3-go Maja, dzwicznym echem odbiła się w sercach uczniów gimnazjum im. Jana Długosza we Lwowie. Onegdaj odbył się w auli tegoż zakładu poranek z nader urozmaiconym programem. Próba się młodocianych wykonawców wypadła pod umiętniem kierownictwem niestrudzonych pracowników dla dobra młodzieży. Ks. prof. dr. G. Szunyda i prof. Stan. Przedzieckiego, — wcale poprawnie. Na program składały się produkcje chóru męskiego pod batutą ks. prof. dr. Szunyda. Usłyszeliśmy chorał „Boga Rodzica“ (wedle tekstu nutowego, ustalonego przez prof. Chybińskiego). W szczerych i pełnych polotu słowach wygłosił odczyt o Królowej Korony Polskiej ucz. Szeptycki. Ledwie przebrzmiały końcowe słowa, Regina Regni Poloniae ora pro nobis usłyszeliśmy orkiestrę dętą, z owocnym trudem prowadzoną od dwu lat przez prof. Przedzieckiego. W szeregu produkcji tej orkiestry znalazł się nawet mazurek Chopina. Po odczycie ucz. Matakwicza, o Konstytucji 3-go Maja, popisywała się dwukrotnie orkiestra mandolinowa w pełnym składzie, poczem z przejęciem wygłosił piękny wiersz Konopnickiej „Ave patriae“ ucz. Kuryłowicz. Miłą niespodzianką były produkcje chóru młodszych. Uroczystość szkolną zaszczyciło grono życzliwych rodziców młodzieży.

— Władze kolejowe a życie ludzkie. Na linii kolejowej Lwów-Podhajce zdarza się od dwóch lat zbyt częste wykolejenia pociągów przeważnie osobowych. Dość zaznaczyć, że w roku 1923 było takich wypadków najmniej kilka a w bieżącym roku 4 a to w lutym i kwietniu dwa wypadki, a w miesiącu maju 1924 w przeciągu kilku dni również dwa wypadki. Przyczyną tego żadna vis major, ale karygodna opieszałość w konserwacji toru kolejowego. Ostatni wypadek miał miejsce 8 bm. pomiędzy stacją Krośnienkiem a Łahodowem, gdzie o godz. 8 wiecz. wykoleiła się maszyna zdążająca do Lwowa

pociągu osobowego z tego powodu, że szyna na torze oddawna pęknięta i osłabiona, pękła w dalszych dwóch miejscach pod naciskiem przejeżdżającej maszyny. Dzięki tylko przytomności maszynisty skończyło się na tem, że maszyna przewróciła się i wylała w szkarp toru kolejowego tuż za wysokim nasypem kolejowym. Gdyby na tym nasypie było to się zdarzyło, byłby cały pociąg, nie mając oparcia w szkarpie, tunął z wysokości kilku metrów w przepaść, w której służba kolejowa i setki podróżnych znalazłyby niechybnie śmierć i dożgonne kalectwo, gdyż ani jedna osoba nie byłaby uszła cało. Jest to bezprzykładne i wprost zbrodnicze niedbalstwo odnośnych czynników, swą opieszałą gospodarką narażających życie podróżnych i mienie ich rodzin.

— Czy rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej nie obowiązuje Konserwatorium muzycznego we Lwowie. Odnosnie do naszej onegdajszej notatki pod tym tytułem piszą nam ze sfer miarodajnych: Podwyżka opłat szkolnych w Konserwatorium PTM. nie miała nic wspólnego z przeliczeniem czesnego na złote. — Podwyżkę spowodowały następujące okoliczności: W lutym br. Rząd przyznał 25 proc. podwyżkę z powodu ogólnego wzrostu drożyzny, statystycznie wykazanego. Podwyżki powyższej Wydział PTM. wówczas nie uwzględnił przy regulacji plac nauczycielskich, kierując się położeniem materialnym społeczeństwa, a klasy urzędniczej w szczególności. Z uwagi jednak, że obecny wzrost podatków, opłat do funduszu pensyjnego i kasy chorych obciąża w znacznym stopniu place nauczycielskie, uznał Wydział PTM. za konieczne zastosować wyżej wymienioną 25 proc. podwyżkę, która jednak nie dosięga jeszcze podwyżki ustalonej z tych samych powodów przez Polski Związek Muzyków Pedagogów (33 proc), obowiązującej wszystkie szkoły muzyczne, a nietylko Konserwatorium PTM. Pomimo obecnej podwyżki nauczycielstwo Konserwatorium pobiera place niższe o 60 proc. od norm przedwojennych, a z powodu przecenowania personelu pomoc w formie większej jeszcze ilości godzin nadliczbowych jest niemożliwa.

— Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie „Bratniej Pomocy U. J. K.“ Na ostatnim walnym zebraniu „Bratniej Pomocy UJK.“ wybrano zarząd będący emanacją nie jakiejś organizacji politycznej, ale grupą ludzi o których przypuszczano, że nie oglądając się na żadne imię i względy, będą mieli na oku jedynie interes Twa. Przypuszczenia te okazały się złudne. Do zarządu mimo wszystko dostało się kilka osobników, którzy całkiem poprostu zostali wydelegowani przez jedną z organizacji politycznych t. zw. „ludowców“ nie do pracy w Twie, ale do agitacji stronnicej. I już w parę tygodni potem panowie ci zamiast radzić nad sprawami samopomocowymi, zaczęli robić „wielką politykę“. Oto punktem obrazy stał się fakt, że p. Grzegorzczak, przewodniczący Twa, wstąpił do Miejscowego Komitetu Akademickiego, w tem służnym przekonaniu, że „Bratnia Pomoc“, jako jedna z najpoważniejszych organizac. akademickich, musi się domagać reprezentacji tam, gdzie niejednokrotnie o sprawach samopomocy może być mowa. I to spełnienie obowiązku wzięto mu za grzech. Pierwszy atak malkontentów nie udał się, Zarząd zaaprobował stanowisko Grzegorzczaka. Krecią robotę kontynuowano jednak bez przerwy. Obróbiwszy już dostacznie większość, na ostatnim posiedzeniu zarządu atak na przewodniczącego ponowili, ostatecznie, wbrew opinii swego prezydium, zarząd uchwalił wystąpić na nadzwyczajnym walnym zebraniu, ad hoc zwołanem, z wnioskiem o wycofanie reprezentanta „Bratniej Pomocy“ z M. K. A.

Tak więc malkontenci dopieli swego; dziwi się jedynie możemy tym członkom zarządu, którzy dowiedli, że sami nie wiedzą czego chcą. Uchwalenie tej samej rzeczy, którą się raz już odrzuciło, chyba nie jest dowodem, że większość zarządu potrafi mieć własne zdanie. Ten brak orientacji wyzyskali ci, którym nie zależy na pracy pozytywnej

Listy z kraju.

w „Bratniaku”, ile raczej na sukcesach politycznych w myśl zapewne hasła pracy „nad ludem”. Stąd konsekwencja, że brak prymitywnego orientowania się w sprawach życia akademickiego w większości członków zarządu „Bratniej Pomocy” naprawiać będzie musiało Nadzwyczajne walne zebranie. Zwoluje się akademików, dla których droga jest każda godzina w obecnym okresie przedwakacyjnym, ale tylko chyba po to, by rozstrzygnęli w jakim stopniu niektórzy członkowie zarządu grzeszą brakiem konsekwencji. Walne zebranie niewątpliwie wpłynie na usunięcie z zarządu tych elementów, które jeszcze do dziś przyzwyczaić się nie mogą, że czas, kiedy stronnicy skonfeder. żydów, i międzynarodówki w „Bratniej Pom.” rządzą, już bezpowrotnie minęły. Dlatego też członkowie Twa winni jaknajliczniej stawić się na sobotnim walnym zebraniu i rozstrzygnąć czy „Bratnia Pomoc” ma dalej rozwijać się w oparciu o „Związek Narodowy MKA”, czy stać się ekspozyturą żydowsko-socjalistycznych „Rad akademickich”, któreby w razie zwycięstwa nie omieszkały obecnego charakteru narodowego „Bratniej Pomocy” z gruntu na swoją modłę przerobić. Bo o to tylko chodzi.

— „Lotnik” czy „Bocian”? Jeden ze studentów Politechniki, zajmujący się lotnictwem pisze nam: Wyczytawszy w „Słowie Polskim” o wyjściu z druku 5 numeru czasopisma „Lotnik”, pragnąłem je nabyć we Lwowie. Daremnie jednak obszedłem wszystkie kioski i biura dzienników. Czasopisma tego nigdzie nie znalazłem, co więcej słuchano z wielkim zdziwieniem moich wyjaśnień, że takie pismo istnieje. Za to wszędzie widać pełno „Bocianów”, „Kabaretów” i tym podobnej lektury. A przecież takie pismo winno się znaleźć w każdym kiosku i propagować tak obce nam jeszcze lotnictwo, bo od tego zależy nasza przyszłość — Z treścią listu powyższego solidaryzujemy się w zupełności. Żądany adres „Lotnika”: Poznań, św. Marcina 70.

— Ruch w Kasie chorych miasta Lwowa w miesiącu kwietniu 1924 r. Ogółem zgłosiło się chorych w kwietniu w ambulatorium Kasy 6872 członków i 2565 członków rodziny. Do specjalistów skierowano 5392 chorych. Niezdolnych do pracy było 1362, z tego 530 obciążenie chorych. Ogólna suma dni leczenia wynosiła w tym miesiącu 24.815 — na jednego chorego dni leczenia 18,2. Naświetlań kwarcowych pobrano 222 osób, posiedzeń 1255. Kapieci elektrycznych pobrano 253 osób, 606 kapieci. Zmarło 68 osób, w szpitalu leczono 225 osób. — Zaskłków w gotówce udzielono 86 milionów 195 milionów 789 tysięcy mk., w roku poprzednim 49 milionów 387 tysięcy 457 mk. Recepty wydano w kwietniu 12894. Na 100 zgłoszonych chorych wypada 20% niezdolnych do pracy. W miesiącu kwietniu wydano okularów i cwieków różnych systemów 334 sztuk. — Opasek przepuklinowych i trzasków 75 sztuk. Protez zębnych wykonano 23 sztuk. Badań krwi płwości i moczu dokonano u 123 osób. Prześwietlań Roentgena dokonano u 31 osób. Do Tow. walki z gruźlicą odesłano 30 osób.

— Dwa zamachy samobójcze. Maria Kniebicka, 76-letnia staruszka celem pozabawienia się życia wbiła sobie do głowy gwóźdź. Stacja ratunkowa odwiozła ją w stanie nieprzytomnym do szpitala. Drugi zamach miał miejsce przy ul. Szkarpowej 1, gdzie targnęła się na swe życie Józefa Szpakowska, lat 18, z pod lekkiego znaku, wypitwszy znaczną ilość amoniaku. Przyczyna samobójstwa nieznana. Pogotowie ratunkowe odwiozło ją do szpitala.

— Z kroniki policyjnej dnia wczorajszego. Przedewszystkiem zarządzoną została oblawa, w której sieć między innymi wpadli Juda Imber, Izrael Karinól, Leib Meisles i Kalman Reiss, którzy są zagorzalymi wrogami koszar wojskowych i starannie od szeregu dni ukrywali się przed poborem wojskowym. Donosiliśmy onegdaj o ucieczce Stefana Kowalika, więźnia, zasadzonego na pięć lat ciężkiego więzienia. Kowalik umknął ze szpitala, niedługo jednak przebywał na wolności przytrzymany bowiem został wczoraj na Wólce i odstawiony do więzienia.

— Pożar mieszkaniowy wybuchł wczoraj w kamienicy l. 49 przy ul. Sobieskiego. Domownicy ugasili go przed przybyciem trenu pożarnego.

□ JAROSŁAW. (Kor. wł.) Epitaphium virorum obscurorum. Tak należałoby zatytułować wspomnienie, poświęcone b. Radzie gminnej i Magistratowi, w chwili objęcia steru przez Komisarza rządowego z Radą przyboczną, a choć o działalności tej nowej władzy nie jesteśmy konkretnego nie można powiedzieć, — to nie będzie ona gorsza.

Z chwilą usunięcia się sp. dr. Dietzusa od rządów w mieście — miasto potoczyło się po linii upadku i stworzyło zastraszający przykład niedoświadczenia czy może złej woli jednostek, które kapryśny los wysunął na kierujące stanowisko.

Jakieś fatum zawisło nad Radą miasta. Śmierć porywała ludzi starszych, obznajomionych z potrzebami miasta i o dobrych Polaków, wskutek czego polski charakter Rady począł gwałtownie zmieniać się na naszą niekorzyść. Pozostali radni Polacy z małymi wyjątkami wcale nie okazali zrozumienia dla spraw, a nawet nie przychodzili na posiedzenia, tak, że mniejszość narodowe miały zupełną swobodę ruchów. Jeszcze za życia sp. dr. Fecltera, pod wpływem powagi i szacunku, jakim słusznie cieszył się w całym mieście, odzywał się czasem głos sumienia narodowego w duszach rajców miejskich, po śmierci jednak tego niedożałowanego obywatela zapanowała głucha apatia i kompletny bezład.

O pracach Magistratu możnaby tomy całe pisać. Wiceburmistrz odsiadywał kilka godzin dziennie w biurze, rozmawiał chętnie ze wszystkimi, którzy go w tym czasie odwiedzali i podpisywał co mu tylko do podpisu podsunęto. I tak podpisał on dwa nakazy płatnicze podatku konsumcyjnego od sprowadzonych koleją mebli i zwłok nieboszczyka, którego rodzina chciała w Jarosławiu pochować.

Możnaby jednak i te wybryki biurokracji darować p. wiceburmistrzowi i przebaczyć te nieporządki w mieście które przed wojną było wzorem czystości i ładu, ale nie można zapomnieć dwóch rzeczy: filożydostwa i nadmiernej ambicji. Wbrew wyraźnej uchwale Rady pozwolił na budowę nowych kramów żydowskiej na Rynku, szpecących miasto; a częste pielgrzymki do Województwa, aby nie rozwiązywało Rady miejskiej, której on przecież przewodniczył — świadczą o drugim.

Na szczęście Radę miejską rozwiązano, pozostawiając niepokieszonemu dygnitarzowi godność członka Rady przybocznej.

Wracając jednak do teraźniejszości — należy słów kilka poświęcić Komisarzowi rządowemu i jego Radzie. Obywatelstwo tutejsze wysuwało na to stanowisko innego kandydata, ale uzyskanie dla niego urlopu natrafiało na znaczne trudności, choć inny urzędnik — również sędzia i to nawet naczelnik — bez wielkiego trudu urlop poprzednio uzyskał, aby bawić się w burmistrza. Do obecnego Komisarza odnosi się poważne obywatelstwo z życzliwą rezerwą i życzy mu powodzenia w ciężkiej pracy, jaka go czeka. Inaczej ma się rzecz z Radą przyboczną.

Wbrew wyraźnym propozycjom, które p. staroście przedłożyła delegacja wszystkich towarzystw polskich, do nowej Rady weszli ludzie, którzy całkiem na to nie zasłużyli, a jako członkowie dawnej Rady smutnie się zapisałi w dziejach miasta. Są to typowi luminaarze prowincjonalni, którzy wszędzie się pchają, ale roboty żadnej nie podejmują na to, aby błyszczeć, reprezentować.

Była najlepsza sposobność, aby usunąć ich wreszcie z drogi, ale p. starosta wciągnięty w sferę ich wpływów, wolał zrazić do siebie całe poważne obywatelstwo, byle tylko nie narazić się tym kilku nieużytkom społecznym. Zdaje się, że osobną korespondencję trzeba będzie poświęcić tutejszemu starostwu, aby i te stosunki uzdrowić. N.

□ TARNOPOL. (Tel. wł.) Wizytacja załogi. Gen. Malczewski, dowódca O. K. Lwów, przybył dnia 12 bm. celem wizytacji załogi, witany na dworcu tak przez wojsko, jak i ludność cywilną, przedstawicieli władz, duchowieństwo

przedstawicieli towarzystw polskich. Po przedstawieniu zebranych przez generała Januszajtisa, odbyła się defilada kompanii honorowej, zwracającej szczególną uwagę na potrzebę dyscypliny i sprawności. Wieczorem odbył się w kasynie wojskowej raut na cześć gości. Przemawiali gen. Januszajtis, senator dr. Orliński i kom. miasta d. Lenkiewicz. Gen. Malczewski odpowiadając zwrócił uwagę na potrzebę dobrego współżycia z ludnością cywilną, zalecał rozwijanie tych cnót, które są gwarancją mocarstwowego stanowiska Polski i dzięki czemu możemy stać się skuteczną podporą dla przyjaciół a postrachem dla wrogów. Powszechną zwrócił uwagę obecność probošcza gr. kat. prałata ks. Gromnickiego tak przy przywitaniu na dworcu, jak i na raucie. Opinia tutejsza, wielokrotnie już niezadowolona z fałszywej marystosowanej przy przekazywaniu miejsc honorowych w czasie uroczystych występów znalazła po ostatnim raucie nowy wątek dla słusznej krytyki. Przejrzysty załogi, przeprowadzony w dniu następnym wypadł pod każdym względem okazale. Gen. Malczewski wyjechał z Tarnopola do Złoczowa na przegląd tamtejszej załogi.

□ BIRCZA. Echa 3 Maja. Rocznicę Konstytucji obchodziła Bircza, staraniem Koła TSL. i przy współudziale całego polskiego społeczeństwa bardzo uroczyste Mszą św. w kościele z kazaniem okolicznościowym ks. Drybaj. Następnie używano się okazały pochód z liczną banderą na czele — ruszył ku placowi targowemu, gdzie wygłosił piękną przemowę p. Stanisław Sauber. Przed Domem Ludowym TSL. po przemówieniu p. Szubera przedłożono rozwiązanie. Na wszystkich prawie oknach znajdowały się nalepki, a z bardzo wielu domów powiewały chorągwie o barwach państwowych. Na wieczorku muzycznym-wokalnym przemawiał w podniosłych słowach naczelnik sądu p. Zygmunt Kruszelnicki, a na program złożyła się gra znanego skrzypka p. Włodzimierza Zarzyckiego, przy dyskretnym akompaniamencie p. Kruszelnickiej, w końcu odegrano sztukę pt. „Trzeci Maj” — Reutówny. Sala duża była po brzegi wypełniona publicznością. Argus.

□ NADWORNA. Obchód 3 Maja. Rocznicę Majową obchodziła Nadwórna staraniem Koła TSL. i przy współudziale całego polskiego społeczeństwa nader uroczyste. Z Biłkowa przybyło wielu robotników naftowych na pięciu samochodach ciężarowych, zielenią i chorągiewami pięknie przystrojonych. Jawiła się również cała dziatwa szkolna nie tylko z Nadwórnej, ale także i z okolicy. Po Mszy św. i kazaniu p. Stanisława Oleniacza ruszyli okazały pochód przed gmach Rady powiatowej, gdzie wygłosił okolicznościowe przemówienie insp. szkolny p. Górczany, przyjęte z ogólnym uznaniem. Następnie zabrał głos p. Jan Pawlak, sekretarz Zjedn. Zaw. Pol. i w sposób porywający przemówił do braci robotniczej. Odszpiewaniem pieśni narodowych zakończono przedpołudniową część programu. Na uroczystym wieczorze atrakcją były znakomite produkcje Chóru Towarzystwa Muzyczne go im. Moniuszki ze Stanisławowa pod wytrawną batutą p. Witolda Andruszewicza oraz przepiękny śpiew solowy artysty śpiewaka p. Edwarła Hanusa. Na reszcie programu złożyły się deklamacje, obrazek sceniczny Henryka Zbierzchowskiego „Zanim się ziścił cud 3 Maja” oraz żywy obraz. Całość programu wywarła bardzo dobitne wrażenie na licznie zebranych słuchaczach.

□ KOLBUSZOWA. Echa Trzeciego Maja. Nadzwyczaj uroczyste obchody w tym roku Kolbuszowa dzień Święta narodowego. Domy przystrojono chorągiewami o barwach państwowych i okna udekorowano nalepkami TSL. Strzały z moździerzy oraz pód budka, odegrana przez kapelę, zorganizowaną przez p. A. Burkiewicza, obwieściły uroczystość. Do kościoła napłynęły tysiączne rzesze odświętnie przybranego włościanstwa z wsi o-

kolicznych. Nabożeństwo odprawił dziekan ks. M. Klasiński, podniósł kazanie patriotyczne wygłosił ks. A. Mityrec. Orkiestra pod batutą p. Burkiewicza odegrała śliczną staropolską mszę układu Puchalskiego.

Po nabożeństwie uformował się imponujący kilkotysięczny pochód z banderą konną w liczbie 130 koni; dzielna postawa jeźdźców i koni rwała oko. Zwłaszcza wspaniale wystąpił pluton z Dzikowca, który przybył z lancami przystrojonymi w biało-czerwono nie proporczyki; chłopcy z Weryni, Kolbuszowej Górnej, Dolnej, z Kupna, „Cieczyna”, „Przyjaźń” ze sztandarem, Straż pożarna w pięknych mundurach, władze państwowe i samorządowe, wreszcie masy obywatelstwa. Z portalu gmachu „Sokoła” przemówił sędzia Ryglowski. W natężonym, porywanym siłą i zapalem przemówieniu skreślił znaczenie ustawy majowej, przeszedł następnie do chwili obecnej dał obraz czynów Narodu na polu militarnym, gospodarczym, wydał olbrzymie znaczenie sanacji skarbu, wskazał na wiecznie grożące nam niebezpieczeństwo germańskie, gromił osiabiające nas swary i kłótnie w życiu politycznym, wzywał do pełnienia obowiązków obywatelskich, szerzenia oświaty, zakładania w każdej wiosce czytelni TSL., tępienia analfabetyzmu. Tysięckrotnym okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej, Prezydenta St. Wojciechowskiego i Armii, zakończył przemówienie, z kolej włościanin Ingram z Dzikowca, piętnował ciemnotę, panującą jeszcze na wsi i wskazywał, że Rzeczpospolita może oprzeć się potężnie tylko na oświeconych obywatelach. Potężna pieśń „Nie damy ziemi skąd nasz ród” zakończyła uroczystość.

Na wieczorze muzycznym-wokalnym słowo wstępne wygłosił prezes „Sokoła” K. Galus, śpiewał chór mieszany, a po deklamacji Kółko dramatyczne „Sokoła” odegrało sztukę „Marka żyje”.

Na zakończenie należy podnieść pełne patriotyzmu zachowanie się tutejszego włościanstwa, które na apel p. Jana Grabowskiego, wiceprezesa Tow. włościanego wzięło tłumny udział w pochodzie, a powagą i skupieniem okazało, że rozumie znaczenie Święta Narodowego. Zbórka na Dar Narodowy przyniosła przeszło 1 milion mk., przesłany Zarządowi TSL.

□ BURSZTYN. Obchód 3 Maja przy pięknej pogodzie wypadł wspaniale. — Już 2 maja wieczorem dzięki staraniom Komitetu odbył się pochód z lapionami i muzyką ulicami miasta, które przybrało szatę odświętą, domy bowiem ozdobiono flagami narodowymi, okna nalepkami TSL. i iluznowano. Szczególnie wybiła się pałac ks. Jabłonowskich. Trzeciego maja o g. 5 rano przeciągała ulicami miasta muzyka z pobudką. Uroczystą mszę św. odprawił ks. kan. Stankiewicz, który też wygłosił okolicznościowe kazanie. Kościół nie mógł pomieścić wiernych w swych murach, toteż plac przed kościołem zaległ wielki tłum ludzi. Równocześnie w cerkwi celebrował mszę św. ks. A. Gutkowski, a w synagodze mowę wygłosił dr. Susman. Po skończonych nabożeństwach sformował się olbrzymi pochód przed kościołem. Otwierała go bandiera, którą prowadził por. WP. Strutyński muzyka dęta z Kąkolnik, szkoły i tłumy publiczności. Pochód zatrzymał się przed pałacem ks. Jabłonowskich, gdzie z balkonu p. Polakiewicz, naczelnik sądu, do kilkutyśięcznej publiczności w porywających słowach mówił na temat miłości Ojczyzny. W parku zatrzymał się pochód przed pałacowym krzyżem, gdzie żołnierzy ruscy rozstrzelali kilku żołnierzy polskich w r. 1919. Po odszpiewaniu „Roty” i odegraniu „Hymnu Narodowego” pochód ruszył pod sąd, a na rynku wśród gromkich i podniosłych okrzyków „Niech żyje Najjaśniejsza Rzecz-

pospolita Polska“ rozwiązał się. Następnie część publiczności podążyła do szkoły na poranek. Urządzone przez działkę szkolną. Słowo wstępne wygłosił dyr. Brzozowski. Na szczególne uznanie zasługuje deklamacja ucz. Stolarzówny, a ks. Stankiewicz za wspaniałe odśpiewanie z dziećmi „Wieńca pieśni narodowych“ w oklaskach publiczności odbrał słuszną zasłużoną pochwałę.

Wieczorem z Czytelni polskiej, miejscowe Kółko amatorskie odegrało: „Dziady — część III.“. Z głównej roli Konrada wywiązał się zadziwiająco p. Polakiewicz, cały też zespół zasłużył również na uznanie w całym tego słowa znaczeniu.

W pracy ostatnich miesięcy podnieść należy zabieg znanej działaczki, ks. Jadwigi Jabłonowskiej nad jednocześnie żywiołu polskiego.

Sport.

Program Narodowych Zawodów Strzeleckich. Zawody rozpoczną się w dniu 17 b.m. o godz. 9 rano. Po arcyzłoty otwarciu Narodowych Zawodów nastąpi strzelanie do symbolicznej „wspólnej tarczy“, do której strzelać będą wybrani strzelcy z poszczególnych stowarzyszeń dla zaokrągowania wspólności celów w zakresie sportu strzeleckiego. Tarcza ta zostanie zachowana na pamiątkę. Po tym strzelaniu nastąpi właściwe strzelanie konkursowe, przy czym czołw dawa będzie strzelanie o mistrzostwo miasta Lwowa. Następnie nastąpi walczyć będą zawodnicy o tytuł mistrza Polski w strzelaniu do tarcz z długiej broni, pistoletów, karabinów i myśliwskiej. W dniu 19 maja odbędą się zawody poświęcone dla tych zawodników, którzy w poprzednich dniach nie uzyskali żadnych nagród, a wieczorem nastąpi uroczyste rozdanie nagród.

Angielscy pikarze w Pradze i Wiedniu. Ostatniej niedzieli bawili na kontynencie dwie znakomite drużyny footballowe Anglii, dając publiczności i graczom wiedeńskim i praskim lekcję skoczności techniki i finiszu sztuki footballowej. Bolton Wanderers pokonał w Pradze Spartę w stosunku 3:1 a piśnia praskie jednogłośnie zaznaczyły, iż football czeski długo jeszcze będzie brał lekcje u Anglików, zanim dojdzie do stopnia takiej doskonałości. Ci zawodnicy gracze posiadli sztukę gry tak znakomitą, jaką tylko można posiadać dzięki długoletniemu, troskliwemu, już z tradycji pochodzącemu treningowi. Bolton Wanderers i Cardiff City nie tyle zwyciężymy wynikami, lecz wspaniałością swej gry udowodnił, iż poprzednie sukcesy drużyny kontynentu (np. Hakoah w Londynie) odniosły nad rezerwami angielskimi, a nie nad pierwszorzędnym zespołem danego klubu. Grę Boltona zachowała powaga i stanowcza chęć zwycięstwa. — grali ambicję a zapewnili sobie trzema punktami pewne zwycięstwo, ograniczyli się w drugiej połowie gry do pięknej gry kombinacyjno-technicznej.

Też samo Cardiff City gładko uporał się we Wiedniu z Vienną 2:0, której atak nie był w stanie przeprowadzić ani jednej skutecznej akcji przeciw świetnej parze angielskich backów, Blair i Hardy. Obie gry cechowała elegancja i spokój, zachowanie się graczy angielskich było bez skazy. Gra ich wywarła ogromne wrażenie na tysiącach rzeszach publiczności, która żywo oklaskami wyrażała swój zachwyt dla gry angielskiej. W Pradze było na zawodach 20.000 widzów, we Wiedniu 60.000, co świadczy o tym, iż Wiedeń jest najbardziej footballowem miastem na kontynencie.

Wyścigi konne we Lwowie odbędą się w dniach 3, 5, 6 i 8 lipca br. Zgłaszać się należy w Małop. Tow. Hodowl. Kon. Lwów, Kopernika 20.

W wyjeździe do Szwecji i do Francji wziął w ostatniej chwili udział gracz Reymann III. (z Cracovii), który nie wytrzymał porównania z Jankiem Lothem z Warszawy, z Garbentem, Olarczyskiem lub Słoneckim ze Lwowa a nawet w Krakowie sa od niego gracze lepsi którzy zostali. Jest to ogólna opinia sportowa.

Wyścizka cyklistów Lwowskiego Tow. Kolarzy i Motorzystów do Janowa odbędzie się z paniami w niedzielę 18 maja o godz. 9 rano. — Wyjazd punktualnie z rogatki Jancowskiej.

Dzisiaj w piątek rozpoczęły się kwalifikacyjne zawody strzeleckie na strzelnicy na Kleparowie o godz. 8 rano. Komitet warszawski przyjeżdża dzisiaj o godz. 8 wieczorem. Główne zawody rozpoczyna się jutro rano. Posiedzenie pełnego Komitetu dzisiaj o godz. 9 w Komendzie miasta.

Polonia warszawska we Lwowie. Mistrz Warszawy ma we Lwowie niezłą opinię, zwłaszcza od czasu swego sentacyjnego zwycięstwa nad Cracovią. Wprawdzie technicznie nie dorównywa graczom Małopolski, to jednak lotnością ataku i strzałami pokrywa ten brak i stanowi dziś w Polsce zespół groźny i nieobliczalny. Po nierozegranej z Czarnymi, którzy znowu pokonał Pogoń, wyniki w sobotę i w niedzielę stoją pod znakiem zapytania.

Polonia przyjeżdża w swym najlepszym składzie. Pogoń w ataku z Garbentem. Po czątek zawodów w sobotę o godz. 4, w niedzielę punktualnie o 4. z powodu odjazdu Polonii już o 7 do Warszawy.

SPORT ZAGRANICZNY.

Amatorzy (Wiedeń) w Turynie. Amatorzy grał ostatniej niedzieli z włoską reprezentacją olimpijską. Goście górowali ca-

ły czas, tylko dzięki świetnej obronie włoskiej nie mogli osiągnąć zwycięstwa. Wynik 1:1. Angielskie drużyny na kontynencie. Wolwich Arsenal bje latwo w Berlinie „Preussen“ 6:1, zaś Westham United bje reprezentację Kolonii 2:0. Paryż. Olimpijskie zawody Rugby. Ameryka bje latwo Rumunję 37:0. Wobec tego, iż Francja pokona Rumunję 61:3, teoretycznie Francja powinna tej niedzieli pokonać Amerykę. Zobaczymy.

Dział Ekonomiczny.

Płace robotników przemysłu naftowego.

Na odbytem wczoraj posiedzeniu Komisji dla regulacji plac robotników Przem. naftowego stwierdzono zniżkę drożyzny w stosunku do poprzedniego obliczenia wynoszącą około 4.800%. Zatem pobory robotników naftowych za I połowę maja 1924 u. ustalono następująco:

Borysław: I. kat. 7,951.000, II. kategoria 6,221.000, III. kat. 4,281.000, IV. k. 2,487.000.

Krosno: I. kat. 7,714.000, II. kat. 5,967.000, III. kat. 4,019.000, IV. kat. 2,233.000.

Biłków: I. kat. 7,714.000, II. kat. 5,967.000, III. kat. 3,580.000, IV. 2,233.000. Stráže i furmani za 12 godzin pracy pobierają płacę sztychową II. kat.

Ryczałty półmiesięczne dla wszystkich zagłębi: I. kat. 17,407.000, II. kat. 16,440.000, III. kat. 9,947.000, IV. kat. 3,734.000. Stráže i furmani za 12 godzin pracy pobierają ryczałt III. kat.

Rafinerje: Dodatek do III. kat. palaczy destylacyjnych, czyszcicieli pras i kodów wynosi 816.000 mk. na miesiąc. Dodatek dla robotnic IV. kat. w świeczkarniach, rozlewniach parafiny i laboratorjach wynosi 549.000 mk. na dzień. Podstawa do obliczenia są ceny i płace ustalone 16 listopada 1923.

Z giełdy lwowskiej.

Lwów 15 maja 1924.

Na rynku walutowym sytuacja niezmienną. Kurs dolara utrzymany. Na giełdzie walutowo-dewizowej duża podaż z powodu płatności medowych. Tendencja wskutek tego lekko zniżkowa. Ruch bardzo ożywiony. Kursy dewiz naogół poniżej parytetów giełd zagranicznych z wyjątkiem franka francuskiego, który znów zwyciężował. Interwencji Banku Polskiego dziś nie było.

Natomiast na giełdzie akcyjnej ruch znacznie słabszy. Popyt i zainteresowanie zmniejszyły się wskutek tego kursa kształtują się znów niżej. Tendencja naogół lekko zniżkowa. Dużo zaoferowanego towaru na sprzedaż. Brak chętnych nabywców. Z akcji bankowych większe stosunkowo obroty w Banku Przemysłowym. Z innych kotowanych najczęściej interesowano się papierami wiedeńskimi a w szczególności Browarami, Sierszą górniczą i Zieleniwskim przy kursach utrzymanych. Poza tem zmikowały mimo dość licznych transakcji Chodorów, Cegielski i Oikos.

Także na giełdzie niekotowanych zainteresowanie minimalne. Wiele walorów za-

pcnie bez obrotów. Nawet tak popularne gazy zachodnie po raz pierwszy zdaje się niekotowane. Kilka transakcji w Przeworsku i Schönem, którymi od kilku dni szczególnie się interesują.

Transakcje w akcjach: Bank Hipoteczny 0.91; Pokred 0.15, 0.13; B. Przemysłowy 0.54, 0.56, 0.58, 0.55, 0.53, 0.55, 0.56, 0.57; Z. B. K. O. 28, 0.24; Browary 10.50, 10.30, 10.25, 10.10, 10.10, 10.50, 10.40, 10.15, 10.20, 9.90; Chodorów 6.60, 6.40, 6.45, 6.50, 6.42, 6.41; Cegielski 0.70, 0.66, 0.69, 0.68, 0.75, 0.67; Cmielów 0.95, 0.93; Oikos 4.10, 4.15, 4.25, 4.20; Parowozy 0.55, 0.55, 0.54; Nafta 0.65; P. T. B. 0.14; Rakszawa 3.40, 3.50; Siersza g. 6.80, 5, 7, 6.90, 6.95; Tespy 7.25, 7.20; Zieleniwski 14.25, 14.30, 14.20.

Transakcje w akcjach niekotowanych: Bank Ziemian 0.90; Brugger 0.85; Columbia 0.17, 0.18; Elektrownia nad Sanem 0.26, 0.24; Gazy 22; Gazolina 1.80, 1.87; Gazy cięgi 0.25, 0.26, nieefektywne 0.24; Jaworzno (setka) 26, (25) 27, 27.25, 27.55, (dro. Lne) 31; Przeworsk na okazieciu 293.300, 302, (imieniny) 250; Schön 105, 104; Węglówki 0.03½, 0.036.

Wart. nomin.	Dywid. 1923 1924	Akcje	15 maja			14 maja	13 maja
			placa	zajaja	transakcje	transakcje	
Mkp.	Mkp.	z kuponem bieżącym	Zł. gr.	Zł. gr.			
280	70	140 Bank Związkowy	—	—	—	—	
280	42	120 Bank hipoteczny	90	92	0.91	0.95—0.98	
1000	300	600 Bank handl. pozn.	—	—	—	—	
—	—	— Bank Komer. cjal.	—	—	—	—	
280	56	140 Bank Małopolski	—	—	—	—	
280	42	140 Bank powsz. kred.	12	16	0.13—0.15	—	
280	42	130 Bank Przemysłow.	52	58	0.53—0.57	0.61—0.63	
1000	250	— Bank Rolniczy	—	—	—	—	
280	56	84 Bank Ziem. kred.	23	29	0.24—0.28	0.27—0.30	
280	56	84 Bank Ziemelny	—	—	—	—	
1000	—	600 Zw. Sp. Z. w Poz.	—	—	—	—	
500	—	— Agrochemia	—	—	—	—	
1000	—	— Bracia Biskupscy	—	—	—	—	
500	500	— Browary	9 80	10 60	9.90—10.50	10.75—11.00	
1000	21	3000 Chodorów	6 0	6 70	6.40 6.60	6.90—7.30	
—	—	— Chybie, fabr. cukru	8 40	8 60	8.50	9.00	
—	—	— Cegielski	— 65	— 76	0.6—0.75	0.90—0.95	
1000	200	1000 Cmielów	— 92	— 96	0.93—0.95	1.00—1.20	
—	—	— Fabr. Lokomotyw	— 80	—	—	0.80 0.85	
140	22	140 Gafota	—	—	—	0.50	
140	800	— Galicja	—	—	—	—	
140	119	— Górka	22	—	—	—	
140	280	14 Karpalit	—	—	—	—	
280	168	200 Krakus	—	—	—	—	
280	200	5000 Marynin Z. p. ogrod	—	—	—	—	
1000	90	— Niemojowski	—	—	—	0.78	
—	—	— „Nitrat“, Zakł. ch.	—	—	—	—	
1000	300	400 Oikos	4 05	4 80	4.10—4.25	4.60—4.75	
500	60	— Parowozy	— 53	— 56	0.54—0.55½	0.60—0.61	
500	200	— Pezet	— 9	— 31	0.30	—	
1000	—	750 Piłotno	—	—	—	—	
350	14	170 Poćisk	—	—	—	—	
500	100	350 Polska nafta	— 64	— 66	0.65	0.78	
500	225	400 Polskie Tow. Bud.	— 13	— 15	0.14	0.14½—0.15	
10000	1500	— Potęga	—	—	—	—	
140	100	280 Rakszawa	3 35	3 55	3.40—3.50	3.80—4.25	
—	—	— Rohn Zielniński	—	—	—	—	
200	21	40 Siersza elektr.	— 56	—	—	0.56	
140	450	— Siersza gór.	6 75	7 10	6.85—7.00	7.00—7.40	
280	—	56 Spół. Wydawnicza	—	—	—	—	
1000	—	— „Tehate“ T. akc.	3	—	—	3.00	
1000	150	350 Tespy	7 10	7 35	7.20—7.25	7.35—7.50	
140	98	280 Trzebnia f. masz.	—	—	—	—	
500	180	250 Ursus	—	—	—	—	
500	150	500 Wild i Ska	—	—	—	—	
1000	170	1070 Zieleniwski	14 05	14 45	14.20—14.30	15.50—15.75	
—	—	— Impex Ska handl.	—	—	—	—	
500	100	300 Polski Glob	—	—	—	—	
1000	16	200 Polbal	—	—	—	—	
1000	26	210 Polsot	—	—	—	—	
410	70	250 Tonan	—	—	—	—	
500	100	600 Wawel	—	—	—	—	

Notowania giełdowe.

Lwów, 15 maja.
W TRANSAKCJACH BANKOWYCH:

Dolar ef.	Z.	5.21 1/3 (9,387.000)
N. Jork	5 18	— 5 13 1/2 (9,324.000—9,335.000)
Funt szter.	22 63	— 22 64 (40,734.000—40,752.000)
Frank szwajc.	0 9235	— 0 9240 (1,662.300—1,663.200)
Frank franc.	0 31	(558.000)
Kor. czeska	0 1525	— 0 1532 (274.500—275.760)
„ austr.	0 000737	(132.66)
Liry włoskie	0 2310	(415.800)
Frank belg.	0 2520	— 0 2550 (453.600—459.000)

DOLAR W WOLNYM OBROCIE:
9,350.000—9,400.000.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 15 maja 1924.

Waluty i dewizy: Tendencja bez zmiany. Dolary 5.18½; N. Jork 5.18½; Londyn 22.65; Paryż 30.75; Wiedeń 7.32¼; Praga 15.27; Włochy 23.15; Belgia 25.75; Szwajcaria 91.85; Holandia 193.15.

Miljonówka 0.45; Bony złote 0.75; Poż. złota 8.00; Poż. dolarowa 2.85. (AW.)

Akcje: Tendencja bez zmiany.

Bank Handlowy warsz. 0.5; B. Dyskontowy warsz. 8.25; B. dla Handlu i Przemysłu 2.00; B. Kredytowy warsz. 0.80; B. Małopolski 0.80; B. Handlowy — Poznań 5.40; B. Przemysłowy — Lwów 0.50; B. Zachodni 2.75; B. Ziem. Ziem. Pol. 2.20; B. Zw. Spółek Zarobk. 7.00; Serafa 0.35; Kijewski 0.50; Spieß 1.45; Wildt 0.25; Zgierz 3.85; Elektryczność 2.40; Pol. Tow. El. 0.30; Kabel 1.35; Ska i Światła 0.90; Chodorów 6.50; Czersk 1.00; Częstoch. 3.00; Gosławice 1.90; Michałów 0.90; Cudzier 5.00; Firley 0.90; Łazy 0.15; Węgiel 6.25; Nafta 0.75; Brugger 1.30; Nobel 2.00; Cegielski 0.85; Lłpop 0.85; Modrzeń 11.50; Norblin 0.80; Orthwein 0.40; Ostrawieckie 11.25; Parowozy 0.50; Poćisk 1.25; Rohn 1.10; Rudzki 2.20; Starachowice 3.90; Ursus 1.50; Zieleniwski 15.00; Żyrardów 48.75; Żegluga 0.30; Cmielów 1.20; Haberbusch 9.00; Spirytus 2.15; Tepega 3.85.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 15 maja 1924.

Akcje: Tendencja zniżkowa.

B. Przemysłowy 0.55; B. Małopolski 0.85; E. Zw. Spółek Zarobk. 7.00; Pokred 0.18; Komer. cjalny 0.21; Pharma 0.21; Rolnicy 0.20; Cmielów 1.05; Zieleniwski 14.00; Cegielski 0.78; Parowozy 0.55; Górka 25.50; Siersza Gór. 7.00; Tepega 2.75; Nafta 0.55; Pokucie 0.60; Krakus 1.88; Chodorów 6.30; Strug 1.70; Niemojowski 0.90; Gazy wschodnie 3.75; Chybie 9.00; Lokomotywy 0.80; Nitrat 0.40; Len 1.45; Azot 0.60; Żegluga 0.18. (AW.)

GIEŁDA SZWAJCARSKA.

Zurych, 15 maja 1924.

N. Jork 5.64½; Londyn 24.67; Paryż 33.40; Wiedeń 0.007950; Praga 16.80; Włochy 25.12½; Belgia 28.20; Holandia 211.00; Bukareszt 2.95; Berlin 0.122. (AW.)

GIEŁDA GDANSKA.

Gdańsk, 15 maja 1924.

Warszawa 110.70—110.98; Złoty 110.97—111.53; N. Jork 5.7144—5.7431; Londyn 25. (AW.)

ZBOŻE.

Lwów 15 maja 1924.

Pełny zastój w transakcjach. Brak popytu przy wielkiej podażu.

Tendencja utrzymana. Usposobienie bez ochoty.

Ceny szacunkowe bez transakcji: pszenica krajowa 73/74 ex 1923 19.90—20.25; żyto małopolskie 68/69 ex 1923 11.50—12.50; żyto małopolskie 65/66 10.25—11.00; jęczmień małopolski browarniany 11.50—12.00; jęczmień małopolski przemysłowy 10.00—10.50; owies małopolski 44/45 ex 1923 11.50—12.50.

CENY ZŁOTA i SREBRA.

Bank Polski, Oddział we Lwowie

placil wczoraj za	złoto	srebro
1 gr. czyst. kruszcu	3.42	
1 dolar	5.15	
1 dukat	11.80	
1 floren austr.	2.69	
1 „ holend.	2.07	
1 funt sterling	25.10	
1 korona austr.	1.04	
1 „ skand.	1.38	
1 marka niem.	1.22	
1 rubel	2.65	
1 frank Unji łacinsk.	0.99	

na razie nie kupuje

OGŁOSZENIA

KUPNO I SPRZEDAŻ.

FORTEPIANY, PIANINA, HARMONJE, Kaim i Syn
Lwów, Kopernika 16. Telefon 20-45. 2385

FORTEPIAN komisyowy, pierwszorzędnej marki, krótki,
krzyżowy, znakomity prawie nowy — sprzedam.
Kopernika 26, parter oficyny, gankiem ostatnie
drzwi. 2569

SPRZEDAM próżne skrzynie, F. Moszkowicz, Kołła-
taja 2. 2579

SPRZEDAM pianino bardzo dobre Krömerowa, Pie-
karska 3. 2578

INTROLIGATORSKIE maszyny i narzędzia do sprze-
dania. Wiadomość firma Getritz, Lwów, pl. Kapi-
tulny 8. 2563

MAJĄTEK pod Krakowem posiadający 35 morgów
ziemi ogrodowej pierwszej klasy, ogród handlowy,
dwa domy mieszkalne, ciepłarnię, 100 okien inspek-
towych, dwa duże murowane budynki gospodarcze,
gotowy plan parcelacyjny rozbudowy miasta Kra-
kowa, w najpiękniejszej okolicy Krakowa z wido-
kiem na Wawel i Kopiec Kościuszki 25 minut koni-
mi od rynku Krakowskiego, 25 minut pieszo od
tramwaju — zaraz do sprzedania. Zgłoszenia do
Administracji „Kurjera codziennego” w Krakowie
pod „Rzadka Okazja”. 2539

W wielkim wyborze
Wanny trwałe cynkowe, nasia-
dówki, balje, waniarki,
baniaki i wiadra własnego
wyrobu najtaniej poleca **Wojciech Zajac**
Ossolińskich 14. Originalne szwedzkie pri-
musy a Mp. 20,000.000. 2291

KAPELUSZE wszelkiego rodzaju przerabia Topoli-
cka Kopernika 1. 2465

POSADY, POSZUKIWANE.

OSOBA młoda inteligentna rozumiejąca najdokła-
dniej gospodarstwo dworskie, chów drobiu, chlewni-
ni, ogrodnictwo warzywne i kuchnię. Poszukuje
zarząd domu. Łaskawe zgłoszenia do Administ.
„Słowa Polskiego” Pod energiczna. 2556

INTELEKTUALNA wdowa przyjmie posadę jako gospo-
dynia. Umie dobrze gotować, rozumie wiejską gos-
podarkę. Władza językiem polskim, ruskim i nie-
mieckim, Lwów, Dekerta 2. l. 7. Lecyn. 2568

WOLNE POSADY.

BIURO NIEMCZYNOWSKIEJ, Lwów, plac Akademicki
3, Telefon 1361, poleca: Francuski rodowite, nau-
czycielki, nauczycielki, bony pielęgnarki niemowląt,
zarządczyni, klucznice, kucharki, kucharki, oficja-
listów gospodarczych. służbę wszystkich zawodów. 2600

SAMODZIELNA pannę przyjmie pracownia sukien
damskich „Aniela”, ul. Japońska 16 (boczna Listo-
pada). 2581

MIESZKANIA.

MORSZYN pod Stryjem Polski Karlsbad Zdrojowi-
sko kąpielowe. Pensjonat Zakładowy przyjmuje za-
mówienia do 25 maja. Warszawa, Topiel 14. Obreń-
ska potem Morszyn. 2501

ZAMIENIĘ mieszkanie czteropokojowe w Stanisła-
wowie za takie same lub mniejsze we Lwowie.
Wiadomość z grzecznością Lwów, Zimorowicza 20,
drugie piętro, Medwecki 3-5 popoł. 2577

POSZUKUJĘ 3 pokoje z kuchnią od listopada lub
wcześniej, dam czynsz z góry. Zgłoszenia do Re-
klamy Prasowej, Chorażczyzna 7 pod „Inżynier”.
Mogę objąć rezydenturę. 2613

ZNANE letnisko Topolnica poleca pokoje z komple-
tnym utrzymaniem kuchnia pierwszorzędna, las i
rzeka poczta, lekarz, stacja i telegraf w miejscu.
Zgłoszenia pod Strzyżki-Topolnica pensjonat „Ire-
na”, na odpowiedź dołączyć znaczek za 30 groszy.
2604

POKOJE do wynajęcia w Brzuchowicach w ładnym
położeniu tylko dla zamożnych ewentualnie sprze-
dam willę lub zamienię za obiekt we Lwowie. Zi-
morowicza 3 Zimny. 2604

URZĘDNICZKA zajęta w biurze szuka pokoju z me-
blami lub bez zgłoszenia w Administracji pod „Sto-
wo”. 2604

RÓŻNE DONIESIENIA.

WSZELKIE przeróbki przyjmuje Pracownia sukien,
kostiumów, płaszczy sw. Mikołaja 18 l. p. 2542

ZA wypożyczenie tysiąca dolarów dam zabezpiecze-
nie na realności procent wedle umowy ewentualnie
wikt i pomieszkanie. Zgłoszenia pod „Prowincja”
do Administracji „Słowa Polsk.” 2562

ZNAKOMITĄ lurnetę połową 20x zamienię na dobry
aparat fotograficzny. Zgłoszenia: „250 koron” Admi-
nistracji. 2560

STUDENT politechniki wyjedzie na wieś na czas wa-
kacji jako korepetytor. Zgłoszenia do administracji
„20 czerwca”. 2596

ADMINISTRACJE domów we Lwowie przyjmuje ruty-
nowany administrator, emeryt skarbowy austriacki.
Polecenia ze strony właścicieli dóbr ziemskich po-
siadających domy we Lwowie a przez tegoż admi-
nistrowane. Zgłoszenia do „Słowa Polskiego” pod
„Rutynowany administrator”. 2603

Z KOBIETĄ samotną, niezależną materialnie, dobrze
zbudowaną zawrę dyskretną niekrepującą przyjaźń.
Zgłoszenia pod „Samotny” do Reklamy Prasowej.
Lwów, Chorażczyzna 7. 2614

UNIEWAŻNIA się zgubiony dokument zwolnienia z
wojska wystawiony na nazwisko: Stanisław Erazm.
Poznań. 2612

Szparagi

w każdej ilości zakupi
Fabryka Konserw 2602
RUCKER i HOFLINGER
ZNIESIENIE - ŻÓŁKIEWSKA 173.

CUD WIRÓWEK LAKTAIMILKA

OMEGA MOCNE KONWIE
DO MLEKA

MASIELNICE, WYGNIAŁY
1860 LWÓW, MICKIEWICZA 26.

ZWIĄZKI MLECZARSKIE
Warszawa - Poznań - Kraków - Wilno.

FANTASTYCZNIE

WYSOKIE CENY

ZA KALOSZE

NIE SĄ UZASADNIONE

2609

Czasopisma,
Dzieła,

Broszury,
Afisze

oraz wszelkie druki
przyjmuje

::: po cenach umiarkowanych :::

Drukarnia „Słowa Polskiego”

Lwów

ul. Zimorowicza 11-15.



Najlepsza
reklama
dać
ogłoszenie
w „Słowie
Polskiem”!



P. T. Przemysłowcy, Hurtownicy,

którzy reflektują na zbyt towarów
w sklepach i kooperatywach
wiejskich powinni korzystać z działu
inseratowego

„Ojczyzny”.

Tygodnik ten rozchodzi się głównie
w Małopolsce wschodniej.

Adres wydawnictwa: Lwów, Zimorowicza 15.

Ceny ogłoszeń przystępne.

DZIERŻAWY

od 300 — 500 morgów, blisko stacji, ewen-
tualnie z gorzelnią poszukuje się Objęcie
dzierżawy najpóźniej do końca czerwca
1924. Zgłoszenia pisemne z dokładnym
podaniem objaśnień i warunków do Gene-
ralnej Ekspedycji Ogłoszeń M. T. Krzy-
sztofowicza, Lwów, Sokoła 4. II. p.

BILETY WIZYTOWE
WYKONUJE NAJTANIEJ

DRUKARNIA SŁOWA POLSKIEGO
ul. Zimorowicza 15.

FABRYKA PAPY DACHOWEJ i PŁYT IZOLACYJNYCH

pod firmą

Inż. Władysław Kucharski

wyrabia i ma na składzie papę dachową
w różnych grubościach i płyty izolacyjne.

FABRYCZNE BIURO SPRZEDAŻY
KRAKÓW.

PODGÓRZE - ZABŁOCIE L. 26.

I. p. między godz. 3—5 popoł. Telefon 2196.

OGRODZENIA

nietylko tańsze od drewnianych
lecz estetyczniejsze i trwalsze.

KOMPLETNE OGRODZENIA Z SIATKI DRUCIANEJ

5072

zwykłe i ozdobne wraz z bramami
i furtkami, jak również ogrodzenia
kombinowane z drutem kolczastym
również

WSZELKIE TKANINY METALOWE

(siatki) do celów rolniczych i przemysłowych
poleca

Firma W. Kucharski

Spółka Akcyjna

Fabryka Drutu i Wyrobów Drucianych Kraków-Podgórze

Romanowicza 5, Telef. 277. Adres telegraf. „METALGOR”.

Dostawa szybka, duży zapas siatek na składzie.

— Oferty i prospekty na każde żądanie! —

NAKLADY Sp. WYD. SŁOWA POLSKIEGO

DO NABYCIA W KANTORZE (Zimorowicza 11-15) I KSIĘGARNIACH.

STANISŁAW GRABSKI:	Naród a Państwo	· · · · ·	cena 1,000.000 Mk.
Prof. Dr. M. T. HUBER:	Albert Einstein i jego teoria (wydanie drugie)	· · · · ·	· · · · · 400.000 · · ·
J. HABBERTON:	Chłopyski Heleny Humoreska	· · · · ·	· · · · · 1,000.000 · · ·
Dr. JAN CZEKANOWSKI:	Wschodnie zagadnienia graniczne Polski	· · · · ·	· · · · · 1,000.000 · · ·
SIR SAMUEL M. STUART	O pogromach w Polsce	· · · · ·	· · · · · 400.000 · · ·
Ppłk. JÓZEF SOPOTNICKI:	Kampanja polsko-ukraińska z 12 szkicami	· · · · ·	· · · · · 3,600.000 · · ·